Nr. 43 Czwartek, 21 lutego 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Zawinione cierpienia.

Polityki nie można opierać na negacji. Nie można całej swojej działalności skupić około jednego nierealnego postulatu, niemającego żadnych szans urzeczywistnienia. Nie można zamykać oczu na całą rozgrywającą się wokoło ewolucję stosunków, która przechodzi do porządku dziennego nad wąską, upartą i nierealną konstrukcją.

Żale, których terenem w obecnej chwili jest prasa kowieńska, wynikają z dostrzeżonej wreszcie dysharmonji między sytuacją ogólną a orjentacją i dążeniami, mówiąc ściślej, urojeniami, polityki litewskiej. Podpisanie paktu moskiewskiego spędza politykom i publicystom kowieńskim sen z powiek. Politykę swoją całą skierowali frontem przeciw Polsce, a oczy wlepili w problem wileński, zapominając zgoła o innych kwestjach, które mogą przybrać dla Litwy obrót w wysokim stopniu niekorzystny. Litwa powodzenie swoje mierzy ilością rzeczywistych i urojonych kłopotów Polski. Dokuczliwości swoje, manewry i intrygi, zwrócone przeciw wielkiemu nastrojonemu pokojowo sąsiadowi, uważa za politykę pozytywną, za obronę honoru narodowego i godności państwowej. Przeciwników Polski uważa za przyjaciół bezwzględnie sobie oddanych, a ci, którzy wchodzą w kontakt z Polską i współpracują z nią, są dla niej zdrajcami sprawy litewskiej. Wypadek dziwny zaiste i rzadki upartego, samobójczego zaślepienia.

Z tego punktu widzenia wychodząc, ocena paktu moskiewskiego musiała w prasie kowieńskiej wypaść bardzo czarno i pesymistycznie. Przekonanie o bezwzględnie wrogim stosunku Sowietów i Niemiec do Polski było w budżecie politycznym, układanym przez polityków litewskich pozycją najważniejszą po stronie przewidywanych dochodów. Od możliwego, a wyczekiwanego przez nich zawikłania wojennego w tej części Europy, spodziewali się realizacji swego postulatu wileńskiego. W niezgodzie z całym światem cieszyli się z każdej chmury na horyzoncie politycznym, a podnoszenie się barometru, wykazujące stabilizację stosunków, napełniało ich wściekłością i trwogą. Pokojowe układanie się stosunków polsko-sowieckich, stwierdzone raz jeszcze w Moskwie w sposób oficjalny, wytrąciło politykom litewskim atut, ich zdaniem do niedawna realny, naszem zdaniem zawsze w wysokim stopniu fikcyjny.

Ułożenie się stosunków polsko-niemieckich, uzależnione jedynie od tego, by dobra wola po stronie niemieckiej, szczerością swoją i intensywnością dorównała naszej, przyprawićby musiało polityków kowieńskich o humor zaprawdę samobójczy w obliczu definitywnej klęski, w pełni przez siebie zawinionej.

W stosunku do olbrzymiego państwa sowieckiego, prasa litewska nie pozwala sobie na jawne wymówki i wyrzuty. Natomiast pełną folgę daje swoim uczuciom w stosunku do Estonji i Łotwy. Litwa, jak wiadomo, nie chciała podpisać paktu moskiewskiego równocześnie z Polską, lecz pragnęła przystąpić do tego układu później, wspólnie z innemi państwami bałtyckiemi. Podpisanie paktu przez Estonję i Łotwę w pierwszym terminie uważa obecny rząd litewski i oddana mu prasa za sprzeniewierzenie się Litwie, za zaprzedanie się Polsce, za rezygnację niemal że z niepodległości przez te państw bałtyckich. Rozczarowanie z zupełnie innej ewolucji stosunków, niż ta, której się wyczekiwało, nie pozwala utrzymać nerwów, ani określeń w ryzach, w sposób nieprzytomny przekręca fakty i równie niepoczytalne wydaje sądy. I tak, według prasy kowieńskiej, akt moskiewski, który wypłynął z inicjatywy sowieckiej, jest niezwykłym tryumfem polityki polskiej, dążącej w ten sposób do stworzenia w tej części Europy pierścienia antysowieckiego!

Argumenty te, wyrzuty i przestrogi niemające oczywiście żadnego objektywnego znaczenia, zwrócone są pod fałszywym adresem. Cierpienia obecne rozczarowanych polityków kowieńskich w pełni są przez nich zawinione, a autorów ich nie w Warszawie należy szukać, lecz w Kownie.

Gdańsk czyni wielkie przygotowania na przyjęcie Szefa Rządu polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. Z Gdańska donoszą, że w Komisarjacie Generalnym Rzplitej przygotowano już szczegółowy program przyjęcia Premjera Bartla. Premjer wygłosi w Gdańsku przemówienie, w którem podkreśli fakt pomyślnego układania się stosunków między Polską i Gdańskiem. Premjer podejmowany będzie również przez prezesa Rady Portu i przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Wizyta Premjera będzie podkreśleniem poprawy stosunków, jaka od dłuższego czasu uwydatniła się między Polską a Gdańskiem.

Konferencja Marszałka Piłsudskiego z posłem niemieckim Rauscherem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. Poseł niem. Rauscher po powrocie z Berlina złożył w dniu wczorajszym wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu. Po tej wizycie rozeszły się wiadomości, że na konferencji omówione zostały ostatnie posunięcia w układach handlowych polsko-niemieckich. Koła polityczne wyrażają przekonanie, że dłuższa przerwa w rokowaniach między dr. Hermesem i Ministrem Twardowskim zostanie całkowicie wyjaśniona z korzyścią dla dalszej akcji o układ handlowy.

Wyjazd Ministra Zaleskiego do Genewy na sesję marcową Rady Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. Wyjazd Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów, został ustalony na dzień 1 marca b. r. Zaznaczyć należy, że podczas tej sesji nie będą omawiane żadne sprawy, dotyczące stosunków polsko-litewskich.

Rewolucja w północnym Meksyku.

Ultimatum zrewoltowanych generałów do prezyd. Gila.

Wiedeń, 19 lutego. (PAT.) Dzienniki donoszą z Meksyku, że przeciwko rządowi prowizorycznego prezydenta Gila wybuchła w północnych stanach Meksyku rewolucja, na czele której stoi kilku generałów. Ruch rewolucyjny w północnych stanach Meksyku zatacza coraz szersze kręgi. Głównodowodzący stanu Senora gen. Manzo stoi na czele rewolucji. Wedle niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, rozporządza on 8.000 żołnierzy. Także i gubernator cywilny stanu Topeto przyłączył się do ruchu powstańczego i wystosował do prezydenta Gila ultimatum, domagające się wydalenia z kraju dotychczasowego prezydenta Callesa, byłego ministra wojny Avaro i b. ministra pracy Moroneza. Ultimatum zaznacza, że w razie wypełnienia przez rząd powyższych postulatów, ruch rewolucyjny natychmiast zostanie zlikwidowany.

Amanullah powraca do Europy.

Walkę o tron uważa za bezcelową.

Wiedeń, 19 lutego. (PAT). »United Press« donosi z Allahabad, że sytuacja Amanullaha znowu się pogorszyła. Według najnowszych wiadomości Amanullah miał opuścić Kandahar w celu udania się do pewnej miejscowości, położonej w północno-zachodnim Afganistanie. Istnieje naogół przypuszczenie, że ma on zamiar wyjechać do Europy, uważając dalszą walkę o tron za bezcelową, a to ze względu na brak wszelkiego poparcia.

Statek polski uwięziony przez lody.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. W ciągu ostatnich 12 godzin nie zaszła żadna zmiana w sytuacji statku polskiego »Tczew«, uwięzionego — jak wiadomo — w lodach na Morzu Północnem. Niemieckie okręty wojenne i łamacze lodów starają się w dalszym ciągu dotrzeć do uwięzionego parowca, lecz, jak dotąd, bezskutecznie. Do Schleimünde wyjechał inspektor żeglugi polskiej, kpt. Browiński, celem kierowania akcją ratunkową ze strony polskiej.

Wybory w Austrji w kwietniu lub maju?

Praga, 20 lutego. (Tel. wł.) »Prager Presse« donosi z Wiednia: W kołach politycznych krążą pogłoski, że kanclerz Seipel oświadczył na zebraniu swej partji iż zamierza przeprowadzić w kwietniu lub w maju b. r. nowe wybory do parlamentu. Spodziewa się on w ten sposób uzyskać większość dla swych planów pożyczkowych. Stronnictwa mieszczańskie nie wystawiłyby prawdopodobnie wspólnej listy, lecz każde z nich wystąpi ze swą własną listą. Panuje przekonanie, że wynik takich wyborów byłby druzgocący dla stronnictwa wielkoniemieckiego, które zniknęłoby zupełnie z widowni parlamentarnej.

OBRADY KOMISJI SEJMOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. Dziś obradować będzie sejmowa Komisja spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tem Minister Zaleski w dalszym ciągu udzielać będzie wyjaśnień co do polskiej polityki zagranicznej.

Dziś zbiera się również Komisja rolna i konstytucyjna oraz podkomisja budżetowa.

O godz. 12 zbiera się Komisja wojskowa pod przewodnictwem posła Kościałkowskiego.

KIEDY PRZYBĘDZIE MIN. MIRONESCU?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. W kołach politycznych informują, że o ile w dniu dzisiejszym zostanie przywrócona normalna komunikacja między Bukaresztem a Warszawą, minister spraw zagranicznych Mironescu przybędzie do Warszawy w dniu jutrzejszym. Gdyby to nie mogło nastąpić, minister przybędzie do Polski dopiero w drugiej połowie marca, po zakończeniu sesji Rady Ligi.

PROCES SKARBU PAŃSTWA Z ORDYNACJĄ NIEŚWIESKĄ.

Nowogródek, 19 lutego. (AW.) W dniu 18 bm. rozpoczął się w tutejszym Sądzie okręgowym proces, wytoczony przez Ministerstwo Skarbu ordynacji nieświeskiej o 100 tys. zł. za zaległe podatki. Zaznaczyć należy, że w lecie ub. roku ordynacja nieświeska sprzedała konsorcjum zagranicznemu las za pół miljona zł.

W tym samym Sądzie w dniu 27 bm. rozpocznie się sensacyjny proces przeciwko organizacji szpiegowskiej, na której usługach stało kilku Rosjan, urzędników administracji nieświeskiej.

ST. ZJEDN. ODMAWIAJĄ WIZY PRZEDSTAWICIELOM SOWIETÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. Z Nowego Jorku donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych odmówił udzielenia wizy wjazdowej do Ameryki dyrektorom sowieckiego trustu kinematograficznego, którzy zamierzali odwiedzić Stany Zjednoczone dla zapoznania się z organizacją tamtejszego przemysłu filmowego. Wiadomość o odmówieniu wiz wysłannicy sowieccy otrzymali już w drodze do Stanów Zjdnoczonych, w Paryżu.

Stosunki polsko-italskie.

Ostatni numer »Polonia - Italia« zawiera artykuł dra Leona Pączewskiego p. t. »Dziesięć lat stosunków polsko - italskich. Autor przypomina na wstępie, że już w r. 1915, kiedy nigdzie w Europie nie uważanoby za możliwe publicznie domagać się dla Polski należnych jej praw Państwa Niepodległego, poseł Montresoro w r. owym dnia 7 grudnia wystąpił w Izbie Deputowanych z wnioskiem, domagającym się wskrzeszenia Państwa Polskiego, »przeznaczonego do wywarcia potężnego wpływu na równowagę pokojową«. Wniosek ten został entuzjastycznie uchwalony przez Izbę i wywarł w całym kraju i wszędzie na świecie wielkie wrażenie.

W tej atmosferze życzliwości, z jaką w Italji traktowano sprawę polską, powołano do życia tow. »Pro Polonia«. Przyjaźń Polski do Italji, znalazła wymowny wyraz w utworzeniu w Italji w czasie wojny światowej Legjonu Polskiego, którego żołnierze, rekrutujący się z jeńców wojsk austrjackich pochodzenia polskiego, ramię przy ramieniu walczyli obok żołnierzy italskich celem doprowadzenia do zwycięskiego końca wojny.

Italja była również jednem z pierwszych państw, które nawiązało z Polską stosunki dyplomatyczne.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Italją umożliwiło skierowanie na właściwe tory rozwoju stosunków politycznych, kulturalnych i gospodarczych między obu krajami. Rola Italji w życiu politycznem Polski staje się coraz bardziej aktywna, stosunki handlowe nabierają żywszego tempa, wzmaga się zainteresowanie poszczególnemi dziedzinami kultury.

Następstwem nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Italją było zawarcie całego szeregu umów, zmierzających do ujęcia w normy prawne stosunków gospodarczych między obu krajami.

Pierwszą umową o charakterze gospodarczym, zawartą między Polską a Italją, była umowa kontyngentowa z dnia 23 sierpnia 1921 r., która posiadała charakter prowizoryczny. Umowa ta ustąpiła niebawem miejsca umowie handlowej z dnia 12 maja 1922 r., regulującej całokształt stosunków gospodarczych między Polską a Italją.

Na początku roku 1923 (31 stycznia) został zawarty układ naftowy.

W dziedzinie ubezpieczeń została zawarta konwencja ubezpieczeniowa 22 sierpnia 1925 r.

Co się tyczy stosunków komunikacyjnych, na szczególną uwagę zasługuje wprowadzenie w życie z dniem 15 czerwca 1928 r., bezpośredniej taryfy związkowej (adrjatyckiej) pomiędzy niektóremi stacjami Polskich Kolei Państwowych a portami adrjatyckiemi w Tryjeście, Fiume, Poli i Rovigno d'Istrja.

Zawarcie wyżej wymienionych układów gospodarczych oddziałało bardzo korzystnie na rozwój stosunków handlowych polsko-italskich. W roku 1922 wartość obrotów handlowych między Polską a Italją wynosiła 17,2 milj. franków złotych, w r. 1927 — 79,3 i w r. 1928 w pierszem półroczu 72,8 milj. zł. obiegowych.

W dziedzinie kulturalnej tradycje stosunków między Polską a Italją sięgają czasów b. odległych. Wskrzeszenie Państwowości Polski umożliwia podjęcie akcji, mającej zacieśnić węzły łączności kulturalnej między Polską a Italją i ożywić między obu krajami stosunki w dziedzinach intelektualnej oraz artystycznej. Akcję tę prowadzą obok czynników rządowych »Koło polsko-włoskie im. Leonarda da Vinci«, »Towarzystwo polsko-włoskie im. Dante Alighieri« w Warszawie oraz w innych miastach Polski, »Circolo di cultura italo-polacco« w Turynie itp. W r. 1920 została zorganizowana przez komitet polski przy współudziale prof. Guidona Manacardo wystawa sztychów italskich »Bianco e Nero«, z powodu 600-lecia śmierci Dantego urządzono w różnych miastach Polski uroczyste akademje, w latach 1922 i 1928 do Polski przybyły dwie wycieczki dziennikarzy italskich, uczeni italscy w Polsce, a uczeni polscy w Italji wygłaszają odczyty, udostępniające znajomość kultury obydwu krajów.

Z.

Kluby lewicy zgłosiły wniosek o postawienie Ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu.

Oświadczenie Premjera Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. Zapowiadany przez Wyzwolenie wniosek, domagający się postawienia Ministra Skarbu Czechowicza przed Trybunał Stanu, został wczoraj wniesiony do laski marszałkowskiej. Wpłynęła na to ostatecznie decyzja socjalistów, przy pomocy których, oraz Stronnictwa Chłopskiego wniosek uzyskał liczbę przeszło 100 podpisów.

W związku z tem przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu Prezes Rady Ministrów dr. Bartel złożył następujące oświadczenie:

Wobec zapowiedzianego wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej Ministra Skarbu Czechowicza za przekroczenia budżetowe w r. 1927/28 i nieprzedłożenie dotychczas Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych, stwierdzam: 1) Przekroczenia budżetowe były czynione przez wszystkie Rządy poprzednie, z tą różnicą, że przeważnie nie były one wnoszone na Radę Ministrów, ale decydowane wyłącznie przez Ministrów Skarbu. Niemniej przeto nie usiłowano nigdy pociągać Ministrów Skarbu do odpowiedzialności konstytucyjnej. 2) Kredyty dodatkowe z r. 1927 i 1928 były otworzone nie inaczej, jak na podstawie uchwały Rady Ministrów w każdym poszczególnym wypadku, po stwierdzeniu przez Rząd konieczności państwowej. 3) Uzależnianie terminu przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych od ukończenia zamknięć rachunkowych jest sprzeczne ze stanowiskiem Rządu jako całości, czemu Rząd dał już kilkakrotnie wyraz na komisji budżetowej.

W związku z powyższem uważam, że wniosek skierowany wyłącznie przeciw osobie Ministra Skarbu, jest niesprawiedliwy, wywołać on bowiem może niepożądane dla finansów Państwa komentarze w opinji kraju i zagranicy. Jeżeli Wysoki Sejm uważa, że ten stan uzasadnia odpowiedzialność konstytucyjną, to wniosek odnośny winien być skierowany przeciw całemu Rządowi.

Pomimo tej deklaracji Premjera, wniosek o postawienie Min. Czechowicza w stan oskarżenia został przez kluby lewicy zgłoszony i odczytany na końcu posiedzenia. Marszałek oświadczył, że w myśl ustawy wniosek ten postawi na porządku dziennym następnego posiedzenia, które odbędzie się w piątek 22 bm. przedpołudniem.

Jakie będą dalsze losy wniosku?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. Wniosek o postawienie Ministra Skarbu przed Trybunał Stanu wywołał szereg krytycznych uwag co do losów tego wniosku i jego wykonania. Według ustawy konstytucyjnej wniosek musi być poddany w ciągu 8 dni pod obrady plenum Sejmu, a zatem najpóźniej we środę przyszłego tygodnia wejść powinien na porządek dzienny obrad Sejmu. Sejm stanie przed dwojakiem rozwiązaniem tej sprawy: albo zwykłą większością przejdzie nad wnioskiem do porządku dziennego, albo taką samą większością odeśle go do Komisji. Wyłania się tylko kwestja, do jakiej komisji wniosek będzie odesłany, czy do konstytucyjnej, czy budżetowej, czy też wreszcie do Komisji specjalnej, przewidzianej w regulaminie Sejmu.

Po zakończeniu obrad w Komisji, mających na celu wyjaśnienie sprawy przez przesłuchanie Ministra i t. d., do czego ustawa żadnego terminu nie przewiduje, wniosek wraz ze sprawozdaniem Komisji wejdzie powtórnie pod obrady plenum Sejmu. Wówczas Sejm będzie musiał zadecydować, czy stawia Ministra przed Trybunał Stanu. Decyzja taka może zapaść jedynie przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów, t. j. 222 i większością 3/5 obecnych, czyli w warunkach takich samych, jakie są w Sejmie obecnie wymagane do uchwalenia zmian Konstytucji.

Przebieg wtorkowego posiedzenia Sejmu.

Ubezpieczenie na starość.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu po oświadczeniu marszałka Sejmu w sprawie zwołania komisji wojskowej, Izba odesłała do komisji budżetowej i skarbowej projekt ustawy o dodatku na mieszkania i o podatku drogowym od pojazdów mechanicznych. Z kolei poseł Puchałka zreferował wniosek w sprawie ubezpieczeń na starość. W głosowaniu przyjęto rezolucję komisji ochrony pracy, wzywającą Rząd do opracowania odpowiedniego projektu ustawy, wraz z poprawką posła Dobrocha, aby ubezpieczenie obejmowało także i wieś.

Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Pos. Lieberman (PPS.) w imieniu komisji prawniczej referował wnioski, zmierzające do zmiany prawa o ustroju sądów powszechnych. Referent uważa usuwanie sędziów bez względu na instancje, za niebezpieczne, a zwłaszcza postanowienie, umożliwiające bezpośrednie przejście do sądownictwa urzędników wszystkich działów administracji państwowej nawet na najwyższe stanowiska. Referent nie może się również zgodzić z przepisem przejściowym, dającym Ministrowi prawo usuwania sędziów bez względu na instancję.

Minister Car zabierając głos oświadcza, że referent nie dał żadnego konkretnego dowodu o zachwianiu niezawisłości sędziowskiej. Artykuł zezwalający na usuwanie sędziów w okresie przejściowym jest w zgodzie z Konstytucją i może być wykonywany tylko w ramach Konstytucji. Dalej pan Minister wspomina, że w sprawie tej po raz pierwszy w Polsce założono podwaliny pod niezawisłość sędziowską. Dotychczas nie było takiego wykładnika tej niezawisłości. Następnie przytacza Minister głosy tych samych krytyków dekretu, na których powołał się referent i wykazuje, że krytycy ci przyznając dekretowi zalety, zgadzają się, że niezawisłość sędziowska została raczej pogłębiona i ugruntowana w nowym ustroju.

O zaopatrzenie ludności w opał.

Po załatwieniu sprawy nowelizacji ustawy inwalidzkiej z r. 1921, poseł Kowalski (PPS) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie wezwania Rządu do niezwłocznego przedsięwzięcia kroków, zmierzających do zaopatrzenia ludności w opał po urzędowo ustalonych cenach. Jednocześnie wniosek domaga się zbadania przyczyn, dlaczego nie dostarczono na czas odpowiedniej ilości węgla. Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski przyznaje, iż sprawa poruszona w tym wniosku istotnie jest nagła, poczem kolejno omawia zarządzenia Rządu w tej sprawie. Nagłość wniosku Izba przyjęła jednomyślnie. Na tem posiedzenie zamknięto.

Groźba strajku aktorów w Berlinie.

Berlin, 19 lutego. (Tel. wł.) Wobec zamierzonego przez kierowników scen berlińskich wypowiedzenia kontraktów, obowiązujących ich do wypłacania aktorom minimalnej gaży 250 mk. na miesiąc, panuje wśród aktorów i personalu teatralnego Berlina silne wzburzenie. Na 24 lutego, o ileby do tego czasu nie doszło do porozumienia między obydwiema stronami, zapowiedziane jest masowe zgromadzenie aktorów, na którem ma zapaść protest przeciwko stanowisku dyrektorów. Na zebraniu tem ma być również rozważona sprawa strajku aktorów, a nawet próbne głosowanie w tej sprawie. Dyrektorowie zajęli postawę nieprzejednaną.

Dalsza poprawa w ruchu kolejowym.

Stanisławowska Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Po przekopaniu zasp śnieżnych podjęto z dniem 18 lutego b. r. ruch osobowy, bagażowy i ograniczony ruch towarowy na linji Lwów-Grigore Ghica Voda oraz na odcinku Stanisławów-Rożniatów-Krechowice względnie na całej linji Stanisławów-Stryj i Dolina-Wygoda. Na linji Lwów-Grigore Ghica Voda kursują pociągi pospieszne Nr. 301, 302, 903, 904 i osobowe Nr. 321, 322, 326, 327; na linji Stanisławów-Jasina pociągi osobowe Nr. 3111, 3113, 3114, 3116, 3151, 3152 oraz 3112 tylko na szlaku Worochta-Woronienka; na linji Stanisławów-Stryj pociągi osobowe Nr. 1211 i 1218; na odcinku Delatyn-Kołomyja pociągi mieszane Nr. 3951, 3954, oraz na linji Dolina-Wygoda pociągi mięszane Nr. 1951 i 1952.

Lwowska Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Po usunięciu zasp śnieżnych podejmuje się z dniem 20 b. m. ruch pociągów pasażerskich na linji Lwów-Podhajce. Kursować będą na razie pociągi Nr. 1611 i 1660/1614, pociągi podmiejskie między Łyczakowem i Winnikami i podmiejskie między Brzeżanami i Potutorami oraz między Brzeżanami i Podhajcami. Również podejmuje się ogólny ruch pociągów na całej linji Lwów-Jaworów.

Po usunięciu zasp śnieżnych podejmuje się z dniem 20 b. m. na alej linji Lwów - Tarnopol ograniczony ruch pociągów osobowych. Również podjęto na linji Lwów - Tarnopol ograniczony ruch towarowy.

Ajencja Wschodnia podaje: W związku z oczyszczeniem torów otwarto dziś, t. j. w środę linje Lwów-Tarnopol, Lwów-Kraków, Lwów-Warszawa (normalnie), Przemyśl-Rozwadów, Przemyśl-Chyrów, Chyrów-Sambor, Lwów-Podhajce, Sambor-Drohobycz (przez Przemyśl), Drohobycz-Borysław, Borysław-Truskawiec, Sambor-Sianki (przez Przemyśl), Jarosław-Rawa Ruska, Chyrów-Stryj, Lwów-Stanisławów, Stanisławów-Husiatyn. Pociągi pospieszne z Warszawy i Krakowa przybyć mają — według informacji Urzędu Ruchu — z 60-minutowem opóźnieniem.

Najszczęśliwsza i najnieszczęśliwsza godzina.

W »Poufnych rozmowach z cesarzową Eugenją«, które francuski poseł w Petersburgu, Maurice Paléologue, wiódł z małżonką Napoleona III., kreśli była cesarzowa, która w tym czasie, gdy te rozmowy miały miejsce, liczyła 75 lat życia, swą najszczęśliwszą i najnieszczęśliwszą godzinę. Na pytanie posła, jaką godzinę swego życia uważa za najszczęśliwszą, odparła cesarzowa:

— Przedewszystkiem chrzest następcy tronu 14 czerwca 1856 r. Po drodze, wiodącej z Tuileriów do Notre Dame, siedziałam sama z cesarzem w naszym przepysznym weselnym powozie. Następca tronu, jego wychowawczyni i mamka jechali następnym. Była mniej więcej godzina szósta przed wieczorem. Koniuszowie towarzyszyli konno powozowi. Witano nas owacyjnie. Zachodzące słońce spowiło ulicę Rivoli leciuchną purpurą; jechaliśmy wśród blasków olśniewającego światła. Tuż obok mnie siedział cesarz, odpowiadając w milczeniu na powitania. Milczałam i ja, gdyż niewysłowiona radość przepełniała me serce. Przy końcu ceremonji, gdy cesarz uniósł na ramionach w górę naszego syna, by go okazać ludowi, wzruszenie moje było tak wielkie, że nogi odmówiły mi posłuszeństwa i musiałam czemprędzej usiąść.

Najnieszczęśliwszą godziną, jaką przeżyła Eugenja, była niewątpliwie owa, w której otrzymała wiadomość o bitwie pod Sedanem. O zdarzeniu tem opowiada cesarzowa co następuje:

— Pamiętam, że przez trzy lub cztery dni nie miałam od cesarza żadnego listu, żadnej depeszy; długie to, niewytłumaczalne milczenie przyprawiało mnie o straszny lęk; nie jadłam i nie spałam, a łzy bez przerwy cisnęły mi się do oczu... Przypominam sobie, że na dzień przedtem, więc 2 września, t. j. w dniu kapitulacji, powiedział do mnie generał Palikao: »Nasze połączenie z Sedanem jest przerwane; boję się, że armja została osaczona na miejscu«. Ostatecznie dowiedziałam się, że syn mój, nie mogąc dłużej bez narażenia się na niebezpieczeństwo przebywać w głównej kwaterze w Mézières, czemprędzej odjechał do Ladrecies; zrozumiałam, że nieprzyjaciel musi się znajdować tuż koło Mezières. To było wszystko, co wiedziałem do chwili, kiedy 3 września, późnem popołudniem, przyniósł mi Chevreau depeszę cesarza: »Armja wzięta do niewoli; musiałem oddać mój miecz; mówiłem właśnie z królem Wilhelmem; jadę do Wilhelmshöhe«. Chevreau opuścił mnie natychmiast, by wiadomością podzielić się z innymi. Zawołałam moich sekretarzy, Contiego i Filona; właściwie nie wołałam ich, lecz krzyczałam tak, jak krzyczy się o pomoc; pokazałam im depeszę, a potem... potem... wybuchnęłam wszystkiem, co mi ciążyło na sercu.

Jednakże Paléologue opowiada jeszcze z innego źródła o tem, jak cesarzowa zachowała się w pierwszych chwilach po otrzymaniu strasznej wiadomości. Z błędnym wzrokiem, w najwyższej rozpaczy, wołała: »Nie, cesarz nie kapitulował! Napoleon nie kapituluje! On nie żyje... rozumiecie mnie: mówię wam, że nie żyje!« A potem, przecząc sobie, mówiła: »Czemu nie szukał śmierci? Czemu nie kazał się pogrzebać pod murami Sedanu?... Czy nie pojął, że wyrzekł się swej czci? Jakież imię pozostawia swemu synowi!...« Scena zakończyła się omdleniem.

M. R.

Inflacja przepisów.

»Dziennik Ustaw« z lat 1918—1928 obejmuje ogółem 9.215 pozycyj i 17.609 stron druku. »Monitor Polski« w tymsamym okresie czasu zawiera około 7.000 pozycyj; w ciągu 10-lecia istnienia naszej państwowości, produkcja przepisów, ogłaszanych w samym tylko »Dzienniku Ustaw« wynosiła przeciętnie 2—3 przepisy dziennie. Pozatem mamy: »Dziennik Ustaw Śląskich«, »Dziennik Taryf Kolejowych, »Dziennik Urzędowy Głównego Urzędu Miar«, Dzienniki urzędowe Ministerstw: Komunikacji, Poczt i Telegrafów, Skarbu, Sprawiedliwości, Spr. Wewnętrznych, W. R. i O. P. i Spraw Zagranicznych, wreszcie 16 Dzienników Wojewódzkich. Wszystko to jest źródłem obowiązującego prawa. Wreszcie obowiązują przepisy rosyjskie, austrjackie, niemieckie, pruskie, węgierskie, przepisy okupacyjne i t. d.

Skutki takiego stanu rzeczy są najgorsze; wiadomości przeważnej części urzędników nie wychodzą poza ich najbliższą specjalność; szerokim sferom obywateli prawo staje się niepopularne i niezrozumiałe.

W ostatnim numerze »Gazety Administracji i Policji Państwowej« umieścił na naczelnem miejscu p. Roman Hausner, członek komitetu redakcyjnego, tego z wszech miar interesującego czasopisma, artykuł pod powyższym tytułem, w którym poruszając tę piekącą kwestję, stara się wynaleźć sposoby, któreby wpłynęły na poprawę sytuacji. Autor zastanawia się w szczególności nad trzema momentami: 1) w jaki sposób zmniejszyć ilość wydawanych przepisów; 2) jakiemi sposobami ułatwić urzędnikom zorjentowanie się w całokształcie materjału ustawodawczego; 3) jak udostępnić szerokim sferom zainteresowanych obywateli znajomość obowiązujących przepisów.

Co do pierwszego pytania domaga się autor skodyfikowania poszczególnych materji i utworzenia organu centralnego, który byłby wyposażony w stosunku do wszystkich Ministerstw w uprawnienia, dotyczące skoordynowania i zracjonalizowania całej pracy ustawodawczej. Należy stanowczo zaniechać systemu nowelizowania kilkakrotnie jednej i tej samej ustawy, — w wypadkach zaś, w których nowelizacja taka okazałaby się niezbędną, Rząd powinien mieć ustawowe upoważnienie do ogłaszania w »Dzienniku Ustaw« jednolitego tekstu całej ustawy. Niedopuszczalną jest rzeczą zamieszczanie ogólnikowych przepisów derogacyjnych, lecz od każdego urzędu, który przygotował projekt ustawy czy rozporządzenia, musi się wymagać umiejętności skonstruowania całkowitej klauzuli derogacyjnej.

O ile chodzi o udostępnienie przepisów urzędnikom, to autor wita z uznaniem inicjatywę Ministerstwa Sprawiedliwości wydania przedruku tych przepisów z »Dziennika Ustaw«, które obowiązują (o wydawnictwie tem pisaliśmy w »Gazecie Lwowskiej« przed paru dniami); żąda jednak, by zbiór taki był ułożony nie chronologicznie, lecz według poszczególnych materyj i zaopatrzony w dokładne skorowidze. Ponadto, wszystkie resorty powinny dostarczać swym urzędnikom zbioru wszystkich ich interesujących przepisów i uwolnić ich od ciągłego wertowania »Dziennika Ustaw« i różnych innych wydawnictw.

Jako środek do spopularyzowania obowiązującego ustawodawstwa wśród ogółu, uważa p. Hausner za odpowiednie popularne wydawnictwa, zaopatrzone ile możności we wzory podań i próśb oraz plakatowanie aktualnych rozporządzeń.

Poruszenie tej kwestji w sposób rzeczowy i racjonalny powitać należy z prawdziwem uznaniem. **A.**

SKAZANIE BANDYTY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. Z Krakowa donoszą: Wojskowy Sąd okręgowy zarządził w dniu wczorajszym wykonanie wyroku śmierci przez rozstrzelanie na byłym żołnierzu 1 p. strzelców podhalańskich, Zającu, za napady rabunkowe i zabójstwo posterunkowego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 20 lutego 1929.

RUCH SŁUŻBOWY
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA.

W Województwie Lwowskiem mianowany podkomisarz ochrony lasów August Breyvogel, komisarzem ochrony lasów w VII. st. sł.

W Województwie Tarnopolskiem mianowany naczelnik Wydziału w VI. st. sł. Józef Ciemnołoński, naczelnikiem Wydziału w V. st. sł.

W Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie przeniesieni w stan spoczynku: leśniczy Jan Rybotycki; pom. naczelnika kancelarji Henryk Trombars; naczelnik rachuby Mikołaj Melnyk.

Zmarł nadleśniczy inż. Eugenjusz Kocowski dnia 6 lipca 1928 r. (»Monitor Polski« Nr. 39 z dnia 16 lutego 1929 r.).

STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

„Borys Godunow".

Ludowy dramat muzyczny w 4 aktach (8 odsłonach) z prologiem. Muzyka M. Mussorgskiego. Opracował i instrumentował M. Rimskij-Korsakow. Inscenizował A. Ułuchanow.

II.

Dopiero w r. 1928 rozpoczęto wydawnictwo zbiorowe dzieł Mussorgskiego pod kierunkiem jednego z największych muzykologów rosyjskich, P. Lamma. Jemu zawdzięcza też świat muzyczny pierwsze autentyczne wydanie »Borysa Godunowa« w postaci pierwotnej, które prawdopodobnie nawet w najbliższem otoczeniu kompozytora uchodzić musiało wówczas za zbyt »śmiałe«, by można je było pokazać światu. Dziś dopiero widzimy, że nawet w opracowaniu wypolerowanem i wymuskanem nieco Rimskiego-Korsakowa, które zniweczyło niejeden z najbardziej charakterystycznych rysów partycji, »Borys Godunow« wyprzedził swą epokę co najmniej o pół wieku. Dziś, gdy potężna reakcja przeciwko wagnerjanizmowi, każe nam pomimo prawdziwego podziwu dla twórcy »Pierścienia Nibelungów« odnosić się jednak z pewną rezerwą do jego świata mitu, do jego szeroko, zbyt szeroko dla współczesnego słuchacza rozbudowanych dramatów, i do jego olbrzymiego aparatu orkiestralnego, dziś, gdy pragniemy sztuki silnie z życiem zrośniętej i na socjalnem podłożu opartej, zwartej, skondensowanej, jak zawierucha dziejowa, której ciągle jeszcze jesteśmy świadkami, rozumiemy dopiero całą wielkość tego potężnego dramatu muzycznego. Zarówno całem swojem nastawieniem ogólno - duchowem, jak i swą stroną czysto muzyczną zadziwia on nas w stosunku do otoczenia, w którem powstał, przykuwa i porywa.

Idea akcji dramatycznej jest w »Borysie Godunowie« zasadniczo różną nietylko od akcji operowej z czasów przed Wagnerem, ale i od tej, którą spotykamy w dramatach Wagnera. Tam jest ona pojęta jako konflikt namiętności czy uczuć ludzkich, czy też jako apoteoza walecznych czynów bohatera, w stosunku do którego otaczające go środowisko gra rolę tła, względnie mniej lub więcej dla głównej akcji ważnych akcesorjów. Inaczej u Mussorgskiego. Niema tu bohaterów w sensie dramatu wagnerowskiego. Sam Borys, postać historyczna, po interpretację której sięgnął kompozytor do Puszkina, jest wprawdzie główną osobą akcji, ale zupełnie inaczej pojętą. Dzieje jego panowania, jego czysto ludzki dramat, rozgrywający się we wnętrzu jego duszy, targanej wyrzutami sumienia po zgładzeniu prawowitego pretendenta do korony carskiej, wzruszają nas wprawdzie i przejmują, równocześnie czujemy jednak, że człowiek ten jest tylko narzędziem losu, który ofiarą swej ambicji i swego życia przyspiesza wielkie kataklizmy dziejowe. Prawdziwym bohaterem dramatu jest nie Borys, ale lud ruski, i jego duchowa postawa wobec walczących ze sobą dwóch wrogich form ustroju: dawnej i nowej. Dlatego tak wielką wagę położył kompozytor na czynne wystąpienie ludu w dramacie i wyposażył je w najciekawsze ustępy partycji. Dlatego także przełożył punkt ciężkości na postacie drugoplanowe: galerja bojarów z kniaziem Wasylem Szujskim na czele, pewien mnich-kronikarz, obaj włóczędzy, szynkarka, prorok wiejski, wreszcie niania Kseni, stanowią doskonały całokształt tego ludu rosyjskiego, danego w przekroju pewnej chwili dziejowej. Całą tę galerję typów wyposażył Mussorgski w tak znakomitą charakterystykę muzyczną, że żyją one w naszych czasach swem własnem życiem, a każda staje się wspaniałym typem swego gatunku. Wystarczy wspomnieć np. partję Maryny Mniszchówny, w której melodyce i rytmice zdaje się przebijać jej dusza, ambitna i twarda, lub świetny epizod pijaka, włóczęgi w szynku. Okazuje się w nich Mussorgski bezwzględnym naturalistą, który dla prawdy i siły wyrazu zdolny jest zawsze poświęcić piękno. Naturalizm ten pociąga w konsekwencji za sobą niejednokrotnie pewne tendencje ilustracyjne, jak np. w piosence śpiewanej Kseni przez Nianię (brzęczenie komara i skoki konika polnego). Wreszcie nadmienić należy, że pierwiastek folklorystyczny w melodyce i niesłychanie nowatorski, jak na swą epokę, charakter harmoniki, czynią z tego dramatu istne arcydzieło.

Dobrze więc zrobiła dyrekcja Teatru Wielkiego, wznawiając »Borysa Godunowa«; dzieło to zasługuje na to w całej pełni, by wejść do żelaznego repertuaru każdej sceny operowej. Co więcej, wznowiono go z pietyzmem i starannością budzącą wysokie uznanie. Poza pojedyńczemi usterkami, wynikającemi z ogromnej obsady, wymagającej wielkiej ilości śpiewaków, soliści, zespoły choralne, orkiestra i reżyserja były niemal bez zarzutu. P. Płoński w roli Borysa był bardzo na miejscu; partja ta jest wprawdzie dla niego za niska, naogół jednak piękny jego głos brzmiał bardzo dobrze, a gra była starannie wystudjowana. Dymitra Samozwańca śpiewał p. Bedlewicz. Jak **zwykle**, doskonale przedstawił się p. Bender w partji Pimena, p. Tarnawski dał świetny typ charakterystyczny, podobnie p. Łowczyński w roli Szujskiego; jego opowiadanie o śmierci małego Dymitra w III. akcie znamionowało śpiewaka o wielkiej kulturze muzycznej. P. Platówna jako Maryna przedstawiła się głosowo bardzo korzystnie, jednak interpretacja była nieco za twarda, zanadto akcentowała zaznaczony już w tekście muzycznym charakter samej melodyki. Świetna była p. Hinglerówna, która nadzwyczaj trudną partję Niani odtworzyła bez zarzutu, tak samo p. Wilkoszewska i Popowiczówna. P. Pankiewiczowa ładnie odśpiewała partję szynkarki, a p. Kapuściński chłopa-proroka. Pp. Kielarski, Bykowski, Jeleński, Cirin, Kopczyński, Hlady, Schmidt, Winnicki, Horowitz. Fiszerowa i Falkenberg w mniejszych rolach dopełniali całości. Specjalne uznanie należy się kapelmistrzowi, p. Leszczyńskiemu, za nadzwyczaj staranne przygotowanie chórów i orkiestry. Reżyserja p. Ułuchanowa była bardzo sprawna i przeważnie udatna, dekoracje stylowe i efektowne, a polonez układu p. Faliszewskiego w akcie III. (zwano go aktem »polskim«) zyskał wielkie powodzenie.

Był to jednem słowem spektakl bardzo udany, który niewątpliwie powinien ściągnąć do Teatru Wielkiego całą prawdziwie muzykalną publiczność Lwowa.

KRONIKA

LUTY
20
ŚRODA

KALENDARZ
Rz.-kat. Leona
Gr.-kat. Partenja

Wschód słońca g 6 m 43
Zachód " " 16 " 58
Długość dnia g 10 m 14

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa 20 lutego o godz. 7.30 „Broadway“ gośc. wyst. M. Modzelewskiej.

Czwartek 21 lutego o godz. 7.30 „Borys Godunów“.

Teatry Miejskie. Zapowiedziany na dziś występ gościnny p. Modzelewskiej, artystki Warszawskiego Teatru Polskiego, nie odbędzie się z powodu przerwanej komunikacji między Warszawą a Lwowem. Pomimo to repertuar Teatru Wielkiego nie ulega zmianie i w dzisiejszem przedstawieniu sensacyjnej sztuki amerykańskiej „Broadway“ wystąpi w roli Billie Moor dotychczasowa znakomita jej przedstawicielka, ulubienica lwowskiej publiczności p. Marja Korabianka. Po p. Michnowskiej, która jest nie do zastąpienia w świetnej swojej kreacji w „Murzynie warszawskim“ objęła rolę primadonny Rill Ricce wybitnie utalentowana artystka naszego zespołu teatralnego, p. Janina Miłkowska.

Jutro, w czwartek, 21-go, ukaże się po raz trzeci wspaniała opera rosyjska „Borys Godunow“.

Już w najbliższych dniach ukaże się w Teatrze Wielkim wznowienie prześlicznej operetki Leona Falla p. t. „Księżniczka dolarów“, z której próby pod umiejętną i bardzo staranną reżyserją p. Kuligowskiego, dobiegają już do końca. „Księżniczka dolarów“ otrzymała pierwszorzędną reprezentację artystyczną oraz efektowną i barwną oprawę dekoracyjną pędzla art. mal. Z. Balka, jak również nowe przepiękne kostjumy pomysłu p. Z. Linhardtowej. Liczne oryginalne balety układu baletmistrza Faliszewskiego będą jedną z pomiędzy wielu innych niezwykle interesującą atrakcją. Muzyczne kierownictwo operetki spoczywa w niezawodnych rękach kapelmistrza Tadeusza Seredynskiego.

TEATR MAŁY.

Środa 20 lutego o godz. 7.30 „Murzyn warszawski“.

Czwartek 21 lutego o godz. 7.30 „Murzyn warszawski“.

Teatr Mały daje w dalszym ciągu dziś i codziennie kapitalną komedję A. Słonińskiego „Murzyn warszawski“, o której powodzeniu zadecydowały dotychczasowe przedstawienia — wypełniające stale widownię Teatru Małego do ostatniego miejsca doborową publicznością, żądną wesołej i pogodnej rozrywki, jaką jej dają nasi artyści swoją grą koncertową, w której przoduje p. Michnowska i p. Rasiński.

„Małka Szwarcenkopf“ na „Scenie Gwiazdy“ (Franciszkańska 7), grana już dwukrotnie z wielkiem powodzeniem przy szczelnie wypełnionej widowni, wystawioną zostanie po raz 3-ci w niedzielę, 24 lutego b. r. W roli Jojne Firułkesa występuje p. Emil Janusz, artysta „Młodej Sceny“. — Opracowanie muzyczne sztuki w rękach p. K. Abratowskiego, który na czele swej symfonicznej orkiestry wypełnia antrakty. — Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitołaja, Łyczakowska 11. — Początek przedstawienia o godzinie 7-mej punktualnie, koniec o godz. 10.15.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Tajny kurjer“.
CHIMERA: „Złota Lilja“.
CASINO: „Nieboraczek“.
COLOSSEUM: „Dramat w Moulin Rouge“.
FATAMORGANA: „Kobiety na śliskiej drodze“.
GRAŻYNA: „Wiera Mircewa“.
KOPERNIK: „Carewicz“.
LEW: „Romans Panny Opolskiej“.
LUNA: „Branka czerwonego wodza“.
MARYSIEŃKA: „Carewicz“.
OAZA: „Anioł ulicy“.
PALACE: „Z dymem pożarów“.
PAN: „Człowiek z autem“.
PASAŻ: Harry Peel „Panika“.
PROMIEŃ: „Bitwa przy wyspach Falklanckich“.
UCIECHA: „Casanova“.

Hojny dar na cele LOPP. Dr. Natan Loewenstein złożył w sekretarjacie Komitetu Wojewódzkiego LOPP. we Lwowie 2.000 zł. (dwa tysiące zł.) na cele LOPP. Za ten hojny dar składa Komitet Woj. LOPP. we Lwowie ofiarodawcy serdeczne i gorące podziękowanie.

Ofiara. Pani Helena Sobińska, wdowa po śp. Kuratorze, złożyła do dyspozycji Komitetu uczczenia pamięci śp. Stanisława kwotę 100 (sto) zł. na cele Komitetu: na szkołę ludową T. S. L. w Kozielnikach i dla „Komitetu opieki nad zdrowiem młodzieży“.

Na akcję pomocy dla najbiedniejszej ludności, dotkniętej klęską mrozów, przysłał Syndykat Przemysłu Naftowego we Lwowie na ręce p. Komisarza Rządu kwotę 1.000 zł.; ponadto na ten sam cel złożył p. Rucker, właściciel fabryki konserw, znaczną ilość kawy, konserw jarzynowych i mięsnych, które to artykuły zostały zużyte przez kuchnie polowe, rozwożące ciepłe strawy dla najbiedniejszych po ulicach miasta.

Rekolekcje dla Akademików urządzane, jak corocznie przez Ak. Związek Rekolekcyjny, odbędą się: a) Rekolekcje otwarte (konferencyjne) od 6 do 10 marca w kościele SS. Klarysek, ul. Łyczakowska 2 (pierwszy przystanek tramwaju). Początek w środę, 6 marca o godz. 19.30. Rekolekcje prowadzić będzie ks. dr. Franciszek Konieczny. b) Rekolekcje zamknięte w dwu serjach: I. w dniach od 21 do 24 marca i od 24 do 27 marca w Podkamieniu koło Brodów, w klasztorze OO. Dominikanów. Bliższe informacje będą podane w dziennikach i na afiszach.

Wielki Recital utworów Marji Konopnickiej wykonany przez „Studjo“ W. Siemaszkowej odbędzie się staraniem komitetu budowy pomnika Wielkiej Poetki, 23 bm. o godz. 4 popoł. w Teatrze Małym. Bogaty program, piękny cel oraz... ogrzana sala, napewno zgromadzą naszą inteligencję, młodzież uniwersytecką i uczniów szkół średnich. Przepiękna deklamacja chóralna zespołu „Studja“ układu Prof. J. Szyndlera — zakończy hołd w żywem słowie Wielkiej Poetce. Bilety do nabycia w kasie Teatrów Miejskich (pl. Marjacki 10) w cenie 2 zł. 50 gr., 1 zł. 50 gr., 1 zł., oraz po 50 groszy na 2-gim balkonie. Bilety wcześniej nabyte, na dzień 17 do sali Bourlarda są ważne na dzień 23, należy tylko wymienić u tych osób, u których były nabyte.

Szósty i ostatni wykład Dra J. Frostiga p. t. „Suggestja i hypnoza“ odbędzie się w środę, 20 bm. o godz. 19-tej w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I p.

Walne zgromadzenie Tow. Aptekarskiego we Lwowie odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 20-tej w lokalu własnym przy ul. św. Mikołaja 15, II p.

Stowarzyszenie Kupców Polskich zawiadamia, że posiedzenie Rady Stowarzyszenia odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 19-tej w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Legjonów 1. Porządek dzienny jak na zaproszeniach.

Nadzwyczajne Walne Zebranie delegatów Związku Cechów rzem. lwowskich odbędzie się w środę, 20 bm. o 7-mej wiecz. (gmach Izby Rękodzielniczej I p.).

Dyrekcja Państw. Kursów Nauczycielskich we Lwowie, ul. Weteranów 11, zawiadamia, że z dniem 22 bm. (w piątek) rozpoczynają się lekcje w Zakładzie.

Podjęcie nauki w lwowskich szkołach powszechnych.

Rada Szkolna miejska ogłasza, że nauka w szkołach powszechnych rozpocznie się w piątek, dnia 22-go b. m.

Z działalności Komitetu Doraźnej Pomocy. Sekcja rozdzielcza »Komitetu Doraźnej Pomocy dla ofiar surowej zimy« odbyła 12 bm. posiedzenie i ukonstytuowała się w składzie: prof. ks. Szydelski jako przewodniczący, dr. Jan Poratyński jako wiceprezes, p. Ryszard Dietrich sekretarz. Wiele wybitnych osobistości przyrzekło sekcji rozdzielczej swoje poparcie w pracy, między innymi prezes i radca Szczyrek.

Komitet zwrócił się do p. Wojewody z prośbą o ustanowienie dodatku 10-gr. od biletów kinowych na dochód Komitetu. Rozważaną jest również sprawa wypuszczania nalepek na cele doraźnej pomocy.

Składki nadpływają.

Kursy pracy społecznej. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Oddział Lwowski, organizuje 4-miesięczne kursy pracy społecznej. Wykłady będą obejmowały: zagadnienia opieki społecznej (opieka nad niemowlętami, dziećmi zaniedbanemi, opieka nad kobietą, starcami, ubezpieczenia i t. p.). Druga grupa zagadnień poruszonych na kursie, to sprawy oświaty pozaszkolnej, tworzenie popularnych bibljotek, teatrów ludowych i t. d. Wreszcie trzecią grupę zagadnień stanowić będą kwestje gospodarcze: teorja i organizacja kooperatyw, kas Stefczyka, Kółek rolniczych i t. p. Prócz wykładów, na kursie będą silnie uwzględniane seminarja, konserwatorja i zwiedzanie ośrodków pracy społecznej. Wykłady odbywać się będą w dnie powszednie, w godzinach popołudniowych i w niedzielę w gmachu I. Państwowego Seminarjum Naucz. żeńskiego im. Adama Asnyka, ul. Sakramentek l. 7. Uczestnicy kursu wpłacać będą 10 zł. miesięcznie za 15 godzin wykładów tygodniowo. Początek kursu 10 marca. Kurs jest w pierwszej linji przeznaczony dla czynnych pracowników społecznych, nauczycielstwa, urzędników komunalnych i instytucji społecznych. Na kurs przyjmowani będą słuchacze, którzy mogą się wykazać ukończonem gimnazjum lub seminarjum. Po ukończeniu kursu słuchacz otrzymuje świadectwo. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretarjat Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, ul. Sykstuska 43, w poniedziałki, środy i piątki w godz. między 6—8.

O założenie stacji radjofonicznej nadawczej we Lwowie. Dnia 2 bm. odbyło się konstytuujące zebranie Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego założenia stacji radjofonicznej nadawczej we Lwowie. W skład komitetu weszli PP. dr. Malarski Tadeusz, prof. Politechniki jako przewodniczący, prof. D. Chybiński, pułk. M. Czerniewski, prof. K. Drexler, inż. I. Kozłowski, Por. Z. Lipski, dr. A. Lilien, Nacz. B. Rogowski, Kontr. J. Schab, Kom. K. Szleyen, dyr. A. Tęczarowski. W dyskusji podniesiono względy ogólno państw., propagandowe i klturalno-oświat. wykazując konieczność jaknajrychlejszego założenia radjo fonicznej stacji nadawczej we Lwowie. Stwierdzono równocześnie obowiązek ciążący w tym kierunku na S. A. Polskie Radjo i uchwalono uprosić p. Wojewodę lwowskiego hr. Gołuchowskiego o użycie swego wpływu celem realizacji powyższego postulatu. Uchwalono równocześnie, że komitet będzie miał za zadanie pilnować sprawy budowy stacji radjofonicznej we Lwowie aż do chwili ostatecznego jej przeprowadzenia.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem P. Komisarza Rządu dr. Nadolskiego, uchwalono między innemi pobór na rok 1929/30 podatku gminnego od zbytku mieszkaniowego w dotychczasowej wysokości (od każdego zbędnego pokoju 8% komornego wzgl. wartości czynszowej całego mieszkania z r. 1914), pobór na rok 1929/30 dotychczasowej 50% podwyżki gminnego podatku od środków przewozowych jako przedmiotów zbytku. Uchwalono dalej ustalić wysokość budżetu nadzwyczajnego na rok 1929/30 tak w rozchodach jak i dochodach na kwotę 39.000.000 złotych. Następnie uchwalono statut pokrycia kosztów pierwszego urządzenia ulic wydany na podstawie art. 64, 172—174 rozp. Prez. z 16 lutego 1928 Dz. U. Nr. 28; udzielić masie spadkowej po śp. Aleksandrze Adamowiczu pozwolenie na nadbudowę I. piętra i przebudowę w realn. przy ul. Bandurskiego, — dr. Federowi na nadbudowę II. piętra, p. Brzozowiczowej na nadbudowę II. piętra, p. Fischowi i Bendlowi na budowę II. piętrowego domu przy ul. Japońskiej, p. Barszczewskiemu na nadbudowę I. piętra, p. inż. Rechorowskiemu na budowę 2-ch domów parterowych i szopy, Zarządowi Szpitala żydowsk. gminy wyzn. na nadbudowę I. p. Dalej uchwalono udzielić szereg zezwoleń na połączenie kanałowe a nadto p. Bapserowi na umieszczenie reklamy świetlnej firmy Solali. Firmie Altbach i Beres uchwalono oddać dostawę krzeseł giętych dla szkół miejskich za kwotę 3.211 zł.

STOŁECZNA

Życzenia Marszałka Piłsudskiego dla Ojca Św. Pułk. Beck z polecenia Marszałka Piłsudskiego odwiedził Nuncjusza Papieskiego ks. Marmaggi, by w imieniu Marszałka, który z powodu przeziębienia nie mógł przybyć osobiście, złożyć życzenia w związku z 50-leciem kapłaństwa Ojca Św.

Zatwierdzenie podwyżki taryfy tramwajowej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę warszawskiej Rady miejskiej w sprawie podwyższenia taryfy tramwajowej z 20 na 25 gr., uznając tę uchwałę za prawomocną i legalną.

KRAJOWA

P r z e m y ś l. **Z Tow. Muzycznego.** Po ostatnim wieczorze kolend, na którym chóry (mieszany męski) oraz orkiestry pod mistrzowską batutą p. Jurczyńskiego wykazały artyzm i sprawność wprost klasyczną, przygotowuje Tow. Muzyczne koncert Mozartowski i Straussów (wiedeńskich), oraz wystawienie dramatu muzycznego „Widma“ Moniuszki. „Widmo“ zakończy obfitą i chlubną działalność Tow. Muz. w Przemyślu w bieżącym sezonie artystycznym. W „Widmach“ wystąpią chóry i pełna orkiestra, soliści i solistki, razem około 150 osób. Będzie to zdarzenie artystyczne wielkiej doniosłości.

P o z n a ń. **Prace nad budową palmiarni.** Miasto Poznań buduje w Parku Wilsona kosztem półtora miljona złotych wielką palmiarnię, w której znajdą pomieszczenie bogate zbiory palm i roslin egzotycznych Ogrodów Miejskich. Palmiarnia ta, projektu arch. Cybichowskiego przedstawia się niezwykle okazale; wykończona zostanie jeszcze przed rozpoczęciem Powszechnej Wystawy Krajowej. Palmiarnia wykonana jest z żelaza polskiego, przyczem cała jest szklana, tak, że przedstawiać będzie widok pałacu szklanego.

P o z n a ń. **Stado zamarzniętych sarn.** Wczoaj między Luboniem a Puszczykowem przechodzący przez lasy wirowskie wieśniacy spostrzegli ku swemu zdziwieniu stado śpiących sarn. Podchodząc bliżej zorjentowali się dopiero, że to nie sen, ale mróz, wyrządził takie spustoszenie, Sarn tych naliczono 27 sztuk i 2 jeleni.

G d y n i a. **Stan żeglugi.** Zatoka Botnicka i część Fińskiej zamarznięte, ryska bez zmiany. W Stelpmünde, Wismar, Darnemünde, żeglugę utrzymują łamacze lodów. Bałtyckie morze przed Świnoujściem w okolicach Stralsundu i Arkony oraz dalej na zachód w stronę Danji Danji jest zamknięte. Bełty i Kategat zamknięte. Z Sund do Helsingborg żegluga możliwa tylko dla silnych parowców. Od Helsingborg do Hallstad morze wolne od lodów. Od Hallstad do Goetenborg, żegluga dla żaglowców zamknięta. Farvater do Goeteborg utrzymują lodołamacze. Przy Smögen i Skagen drobny lód, żegluga bez przeszkody.

ZAGRANICZNA

M o s k w a. **Były gubernator moskiewski — stróżem cerkiewnym.** Gazeta „Bezbożnik“ donosi, że były gubernator moskiewski, Dżunkowskij, pełni obecnie obowiązki stróża w cerkwi św. Jana. Córka Dżunkowskiego zajmuje się już od kilku lat wróżeniem i jest nawet w swym „fachu“ podobno poważnym autorytetem.

S o f i a. **Wilki pożarły księdza.** W okolicach Warny zdarzył się straszny wypadek. Włościanie z wioski Ermichor powracali na chłopskim wozie do domu. Razem z nimi jechał rosyjski ksiądz prawosławny Charczenko. Po drodze napadło ich stado wilków, które w czasach ostatnich prześladują w straszliwy sposób ludność Bułgarji. Ksiądz Charczenko, widząc grożące chłopom niebezpieczeństwo, dobył rewolweru i oddał kilka strzałów w kierunku wilków. Huk strzałów przestraszył jednak konie, które poniosły. Ks. Charczenko, nie będąc na to przygotowany, stracił równowagę i wypadł z wozu. W tej samej chwili wilki rzuciły się na niego. Na drugi dzień okoliczni włościanie znaleźli na miejscu tego tragicznego zdarzenia ubranie i kości nieszczęsnego kapłana.

To i owo.

Apel, który nie może pozostać bez echa.

Wojewódzki Komitet doraźnej pomocy ofiarom katastrofalnej zimy zwrócił się do społeczeństwa z odezwą, którą ogłosiły w dniu wczorajszym wszystkie pisma lwowskie.

Krótka ona i nawet sucha, ale i katastrofa jest tak wyjątkowa, że na odmalowanie jej nie potrzeba ani słów wielu, ani roztkliwiających zakamieniałe serca retorycznych zwrotów.

W oczach naszych ludzie marzną i głodują. Niechaj więc ci wszyscy, którzy posiadają kąt znośny, dach nad głową i ciepłe okrycie na grzbiecie, a łyżkę strawy w garści — nie zapominają o pozbawionych tego rzeszach i pośpieszą z rychłą pomocą.

»Kto zaraz daje — dwa razy daje!« Więc nie ociągać się do jutra i dzisiaj jeszcze złożyć datek dla głodujących i marznących. Gromada, to wielki człowiek, więc spieszmy tłumnie na miejsca zbiórki. Z drobnych kwot powstaną tysiące, byle ofiarność popłynęła szerokiem korytem, objęła wszystkie dzielnice miasta.

Wszystkich! Głodują i marzną ludziska, starcy i drobna dziatwa, bez różnicy narodowości i wyznania. Stwórzmy jeden zwarty front ofiarności publicznej a dopniemy celu.

Byle nie zwlekać! (r.)

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Pierwszy Ogólno-Polski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu. W dniach 12 i 13 lipca b. r. odbędzie się w Poznaniu pierwszy Ogólno-Polski Kongres Krajoznawczy. Kongres zwołuje Rada Główna Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Przedmiotem obrad będą następujące zagadnienia: 1. krajoznawstwo jako nauka, 2. krajoznawstwo jako popularyzacja wiedzy o kraju, 3. krajoznawstwo w życiu państwowem i społecznem, 4. krajoznawstwo i turystyka, 5. krajoznawstwo i szkoła.

Uczestnictwo i referaty na Kongres zgłaszać należy pod adresem Komitetu Organizacyjnego Kongresu Krajoznawczego P. T. K., Warszawa, ul. Karowa 31.

Odkrycie słonego jeziora w Azji środkowej. Geolog Jakowlew odkrył ostatnio na terenie, położonym między rzeką Czu i jeziorem Baukasz, w Azji środkowej, słone jezioro, które tubylcy nazywają jeziorem Ala Kul. Drobniutkie algi wyrzucane na brzeg jeziora, tworzą tam masę woskowatą, która poddana odpowiedniej dystylacji daje naftę, benzynę i t. d.

Jugosłowiańska Encyklopedja Narodowa. W tych dniach wyszedł ostatni tom wielkiej jugosłowiańskiej Encyklopedji Narodowej, będącej znakomicie opracowanym zbiorem wszelkiego rodzaju informacyj o współczesnej Jugosławji oraz o rozwoju historycznym Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Encyklopedja Narodowa zaczęła wychodzić z inicjatywy znanego jugosłowiańskiego działacza kulturalnego, St. Stanojewicza, który, nie bacząc na to, że w miarodajnych kołach na jego plany spoglądano z wielkim sceptyzmem, bo nie liczono na powodzenie zaninicjowanej przez niego akcji, zdołał w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu zmobilizować cały sztab naukowych współpracowników i przy ich udziale z zapałem przystąpił do pracy. Ogółem pracowało nad redakcją encyklopedji 146 osób, w tem 80 Serbów, 45 Chorwatów i 21 Słoweńców. Encyklopedja wyszła w nakładzie 14.000 egzemplarzy. O powodzeniu dzieła tego świadczy najwymowniej fakt, że niezwłocznie po ogłoszeniu subskrypcji otrzymało wydawnictwo 10.000 zamówień. Pierwszy tom Encyklopedji Narodowej wyszedł dnia 15 marca 1926 roku, a następnie w odpowiednich interwalach wychodziły zeszyty dalsze. Wspaniałe to dzieło wyszło nakładem towarzystwa wydawniczego »Bibljografski Zawod« w Zagrzebiu.

Awantury o plagjat. Zarzuty i procesy o plagjat są stare jak świat, jak literatura i sztuka.

Nieraz są słuszne, gdy jakiś »pacykarz« albo »gryzipiórek« okrada wielkiego mistrza i stroi się nieprawnie w jego pióra. Teraz jednak urobiła się moda wprost przeciwna! Co pewien czas, wyłaniają się zarzuty, skierowane przeciwko wybitnym twórcom przez osobistości pośledniejsze lub zgoła małoznaczne, a posądzające wybitnego literata o »ściągnięcie« pomysłu czy faktury utworu.

Wiadomo, że po wyjściu »Quo Vadis« Sienkiewicza jakiś Francuz dowodził, że jest to plagjat. Naturalnie zarzut był głupstwem. Podobnie po ukazaniu się »Atlantydy« Piotra Benoit wystąpiono z zarzutem, że powieść ta jest naśladowanictwem pewnej powieści angielskiej. W Ameryce toczy się obecnie kilka procesów o plagjat, a we Francji co kilka miesięcy wybucha jakaś »awantura plagjatowa«. Wystarczy przypomnieć ostatni proces o rzekomy plagjat, o który Courtelin oskarżył Vebera.

Najsensacyjniejszy jest jednak zarzut, który obecnie spotkał znakomitego pisarza włoskiego, Pirandella. Oto pisarz angielski, Ansley, utrzymuje, że słynna (znana i u nas) komedja Pirandella p. t.»Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora« jest przeróbką jego noweli p. t. »Dlaczego zaniechałem pisania powieści?« Opinja krytyków staje po stronie Pirandella. Bo najpierw wątpliwe jest, czy włoski pisarz znał nowelę, w której bohaterowie romansów autora zgłaszają się pewnego dnia do niego, żądając, aby się niemi zajął i t. d. A powtóre, pomysł nie stanowi jeszcze o wartości utworu; sztuka Pirandella tchnie tak dalece talentem, oryginalnością i wartością literacką — że obojętne jest doprawdy skąd świetny pisarz zaczerpnął pomysłu czy fabuły do niej.

Kwestja plagjatu staje się dzisiaj — w obliczu psychologji twórczości — bardziej skomplikowaną, niż była n. p. za renesansu, to też nie można jej rozstrzygać na podstawie złudnych analogij i pretensyj różnych grafomanów. (x)

Zgon wybitnego rzeźbiarza jugosłowiańskiego. W Zagrzebiu zmarł sławny rzeźbiarz jugosłowiański Rudolf Valdek. Był on autorem m. in. pomnika króla Piotra I-go serbskiego, wykonał też popiersie króla Aleksandra i królowej Marji jugosłowjańskiej. Prace Valdeka znajdują się w różnych muzeach europejskich i amerykańskich.

Z sali koncertowej.

Trio Poźniaka. — Leopold Münzer.

Z powodu choroby nie mogłam niestety zjawić się osobiście na koncercie Tria Poźniaka, jednak opierając się na zdaniu moich kolegów, można wieczór ten zaliczyć do najbardziej udanych w sezonie tegorocznym. Program zawierał prócz Brahmsa Tria C-moll op. 101 i Schuberta słynnego kwintetu fortepianowego A-dur op. 114, (znanego pod nazwą »Forellen quintett«) dwie kompozycje współczesne, mianowicie A. Halvorsena Passacaglię na temat Händla na skrzypce i wiolonczelę (pp. Freund i Schuster) i A. Caselli Sicilianę i Burleskę. Trio prof. Poźniaka znane jest już ze swych poprzednich występów we Lwowie jako zespół ogromnie poważny, zarówno pod względem walorów ogólno-muzycznych, jak i czysto technicznych. Każdy ze współdziałających artystów jest nietylko wybitnym wirtuozem, ale i pierwszorzędnym kameralistą; na ich czele wybija się part. fortepianowy prof. Poźniaka, którego, jako równie znakomitego pedagoga, pozyskał Lwów na kierownika kursu koncertowego gry fortepianowej w Konserwatorjum Tow. Muz.

Trzeci koncert tegoroczny L. Münzera przyniósł nam imponujący program, złożony z koncertów fortepianowych Bacha, Mozarta i Beethovena. Artysta potwierdził w nim wrażenie poprzednich wieczorów, mianowicie odtwórcy wnikającego bardzo głęboko w intencje kompozytora, wyposażonego przytem znakomicie we wszelkiego rodzaju arkana techniczne. Jego interpretacja Beethovena miała w sobie wzniosłość i powagę, Mozerta (zwłaszcza piękne Larghetto) dziecinną naiwność. Również Bacha koncert D-moll w transkrypcji Busoniego brzmiał imponująco, szkoda tylko, że towarzysząca soliście orkiestra Teatru Wielkiego niezawsze stała na wysokości zadania. Jako dyrygent stanął przy pulpicie dr. Adam Sołtys.

St. Łob.

Z Wystaw Muzeum Przemysłu Artystycznego.

Wystawa grafiki i reprodukcji.

Zarząd Muzeum Przem. Artystycznego we Lwowie w związku z szeregiem wykładów na temat grafiki, we wszystkich jej objawach, oraz kursem technik graficznych, urządził wystawę dzieł graficznych i reprodukcyj.

Materjał ilustracyjny, jakkolwiek szczupły, zawiera okazy grafiki reprodukcyjnej historycznej, oraz pewną ilość cennych dzieł graficznych doby obecnej, wśród których widzimy takich mistrzów jak Wyczółkowski i Skoczylas. Z reprodukcyj zwraca uwagę barwny cykl »Tańców Polskich« Stryjeńskiej, oraz znane dobrze w czasach wojny światowej »Album Legjonów Polskich« Kossaka. W uszeregowaniu eksponatów widać, cechujące wszystkie wystawy Muzeum, założenia dydaktyczne. **Gr.**

ANDRÉ CHARPENTIER. 14)

Strzeż się.

Eljana uśmiechnęła się i skinęła główką; arlekin zbliżył usta niemal do jej ucha i szepnął:

— Mam pani coś bardzo ważnego do powiedzenia!

Nim się zdążyła zorjentować, zniknął w tłumie tańczących par.

VII.

POJEDYNEK.

Dziwne przeczucie ogarnęło Eljanę... Czego chciał od niej smukły arlekin? Kto mógł kryć się pod czarną maską? Z drżeniem niecierpliwości wyczekiwała, aż orkiestra zacznie grać blues'a... Ale w pewnej chwili uśmiechnęła się sama do siebie. — Jestem nierozsądna — przecież tego rodzaju intrygi, to zwykła zabawa maskaradowa, a ja bawię się w jakieś fantastyczne domysły.

Po one-stepie, orkiestra zagrała melodyjnego blues'a. Prześlizgnąwszy się między tańczącymi, arlekin stanął przed Eljaną i pochylił się w ukłonie.

— Jak pan widzi, pamiętam o danej obietnicy — rzekła, kładąc mu rękę na ramieniu.

Poddali się rytmowi muzyki i wmieszali się pomiędzy tańczące pary.

Pod ścianami zasiedli na kanapkach starsi wiekiem goście, którzy, nie biorąc udziału w tańcach, wynagradzali to sobie krytykowaniem przesuwających się przed ich oczyma par. Kolombina i arlekin ściągnęli na siebie ich uwagę; chwalono ich wytworny sposób tańczenia i zgrabne, pełne wdzięku sylwetki.

Olbrzymia sala balowa przytykała do oszklonego ogrodu zimowego, gdzie pomiędzy rzadkiemi roślinami stały maleńkie foteliki i kanapki, zarzucone jedwabnemi poduszkami rozmaitych kolorów i kształtów.

Do tej galerji, skierował arlekin swoją danserkę; spojrzała na niego pytająco. Uśmiechnął się i rzekł:

— Uprzedziłem panią, że mam jej coś ważnego do powiedzenia. Pragnę jednak uniknąć niedyskretnych uszu, a ten piękny zakątek jest jakby wymarzony dla poufnej rozmowy.

— Widzę, że zanosi się na poważne zwierzenia, piękny arlekinie — roześmiała się Eljana.

— Być może.

— Och, cóż za tajemniczość? Musiano panu powiedzieć, że przepadam za wszystkiem, co jest tajemnicze.

Ogarnęło ją dziwne wzruszenie, ale nie chciała mu się poddać wmawiając w siebie, że idzie o zwykły maskaradowy żart. Nie umiała się jednak oprzeć wrażeniu, jakie wywierał na niej arlekin.

Weszli do pustej zupełnie oranżerji, a stamtąd wydostali się na balkon. Noc była cicha i ciepła, pełna gwiazd i zapachu kwiatów. Zdaleka dolatywały stłumione dźwięki orkiestry, w powietrzu drżał niepokojący rytm blues'a. Przez chwilę stali w milczeniu, poddając się urokowi nocy.

— Piękny wieczór — przemówił wreszcie arlekin — zwłaszcza piękny dla zakochanych.

Spojrzała na niego ostro:

— Czy o mnie pan mówi?

— Mój Boże, tak... Czyż nie mówią dziś wszyscy, że bal dzisiejszy wydany jest na cześć pani, przez zakochanego w niej do szaleństwa jej wuja.

Pogardliwie wzruszyła ramionami. Oczy jej zaszły mgłą smutku, a serce szarpnęło się boleśnie. Zagryzła wargi, aby nie powiedzieć tego, co cisnęło się jej na usta.

Arlekin nalegał.

— Czyż nie tak? Wszak pani oficjalne zaręczyny są tylko kwestją czasu?

Z gestem zniecierpliwienia odsunęła się od towarzysza, rzucając niechętnie:

— A gdyby nawet tak było? Cóż to pana może obchodzić? Jakiem prawem wypytuje mnie pan i zmusza do myślenia o tem, o czem nie wiem i nie chcę wiedzieć! W dodatku, nie wiem, kto pan jest, pan zaś mnie zna. Szanse są nierówne. Być może, że odpowiem panu, skoro będę wiedziała komu odpowiadam.

— Żałuję niezmiernie, ale muszę być nieuprzejmym, gdyż niestety, nie wolno mi zaspokoić pani ciekawości. Ukryłem twarz pod maską i muszę pozostać dla pani nieznajomym. Przepraszam za mój nietakt i za wdzieranie się w pani tajemnice. Powtórzyłem tylko to, o czem mówią dziś wszyscy...

Odwróciwszy lekko na bok głowę, jakby chcąc ukryć zmieszanie, Eljana powiedziała cicho:

— Czy zostanę żoną pana Zambarowa, czy też los mi tego zechce oszczędzić, to już mi dzisiaj obojętne. Myślę, że i pan, chociaż jak widzę, interesuje pana moja przyszłość, nie będzie się tem przejmował więcej niż ja.

— Ma pani zupełną rację. Nie mam żadnego prawa wdzierać się do serca pani. Jeden jest tylko człowiek, któremu wolno byłoby powiedzieć, ile cierpienia sprawia mu myśl o projektach małżeńskich pana Zambarowa...

Drżącym głosem Eljana spytała:

— O kim pan mówi? Po raz drugi proszę pana, aby mi pan odkrył swoje incognito.. W jakim celu mówi pan mi rzeczy, które mi sprawiają ból?

— Może mnie pani nazywać »panem X«, a po tej literze niech pani postawi znak zapytania.

— Dlaczego pan drwi ze mnie? Pan nawet nie wie, ile bolesnych wspomnień poruszył pan swemi słowami... — I nagle, jakby nie mając już więcej siły, aby milczeć, zaczęła mówić bezładnie drżącym urywanym głosem:

— Powiedział mi pan, że jest jeden człowiek na świecie, który miałby prawo robić mi wyrzuty, gdybym zechciała poślubić mego wuja, którego zresztą nienawidzę z całej duszy... Ma pan rację; jest taki człowiek, a raczej był, bo trudno mi uwierzyć, że jeszcze żyje. Ach, szczęśliwa jestem, że mogę wreszcie powiedzieć komuś o tem. Ten człowiek to Hubert Marsan. Jeśli nawet żyje, nie wolno mi więcej o nim myśleć... Czy wie pan, o co go posądzają? jaką zbrodnię mu zarzucają? Morderca i złodziej — oto, czem jest dzisiaj w oczach wszystkich. Nie wolno mi kochać go. A jednak...

— A jednak?

— Błagam pana, niech pan nie pyta o nic więcej. Już i tak za wiele powiedziałam.

(C. d. n.).

Listy z Moskwy.

„Fabryki zboża“ w Rosji sowieckiej.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Moskwa, w lutym 1929.

Trudności aprowizacyjne i eksportowe zmuszają rząd sowiecki do poszukiwania takich form produkcji rolnej, które, odpowiadając charakterowi państwa sowieckiego i jego strukturze socjalistycznej, przyczyniłyby się do wydatnego podniesienia wydajności sowieckiego gospodarstwa wiejskiego. Między innemi, powstał projekt zakładania wielkich gospodarstw państwowych, które trudniłyby się wyłącznie uprawą zboża, byłyby swego rodzaju »fabrykami zbożowemi«, w których praca na wzór amerykański byłaby pod każdym względem zmechanizowana.

W celu realizacji tego planu powołano do życia specjalny trust, t. zw. »Zernotrust«, który postawiony został pod bezpośredni zarząd rządu centralnego, t. j. w danym wypadku Sowietu pracy i obrony. Dotychczasowa działalność »Zernotrustu«, który, jako taki istnieje już od dwóch lat, polegała głównie na przygotowaniu gruntu dla szerszej akcji, mającej na celu realizację planu »fabryk zbożowych«. Na podstawie doświadczeń, nabytych w ciągu tych dwóch próbnych lat, »Zernotrust« przystąpi w roku bieżącym do zakładania na wielką skalę wielkich gospodarstw wiejskich we wszystkich prowincjach ZSSR. Według oficjalnego planu produkcja zboża w tych »fabrykach« wynosić ma po upływie pierwszych pięciu lat conajmniej 200.000 tonn rocznie. Miarodajne czynniki spodziewają się, iż przy osiągnięciu takiego poziomu produkcji zbożowej, rząd sowiecki będzie mógł według swej własnej woli regulować ceny zboża i normować na własną rękę stosunki aprowizacyjne i eksportowe, zależne dziś w wielkiej mierze od prywatnych pośredników.

Zakładanie państwowych »fabryk zboża« odbywać się ma przedewszystkiem w tych okolicach, gdzie dotychczas znaczne połacie ziemi leżały odłogiem i gdzie warunki klimatyczne i pedagogiczne sprzyjać mogą rozwojowi rolnictwa. Jako wzór służyć ma organizatorom tej akcji gospodarstwo wiejskie znanego amerykańskiego rolnika Cambella, który na zaproszenie rządu sowieckiego przyjechał przed dwoma tygodniami do Rosji, by w charakterze fachowego doradcy wziąć udział w odnośnych pracach organizacyjnych »Zernotrustu«.

Projekt sowiecki, który tytułem próby został już w ciągu ubiegłych dwóch lat częściowo zrealizowany, przewiduje tworzenie wielkich gospodarstw wiejskich w rozmiarze od 60—80.000 hektarów. Tylko tam, gdzie w skutek sąsiedztwa osiedli ludzkich wykonanie planu tego napotykać może na trudności, zakładane być mają gospodarstwa mniejsze w rozmiarach 20—30.000 hektarów.

W tych dniach rząd sowiecki zatwierdził ostatecznie wykaz »fabryk zboża«, które mają rozpocząć swą działalność jeszcze na wiosnę r. b. Chodzi to o ogółem 44 gospodarstwa, zajmujące łączny obszar 1,653.300 hektarów. Zaznaczyć wypada, że 10 z pośród tych 44 »fabryk zboża« rozpoczęło swą działalność już w roku ubiegłym.

Na północnym Kaukazie uruchomione będą z wiosną r. b. ogółem cztery »fabryki zboża« o łącznym obszarze 240.000 hektarów. Największa z nich, obejmująca 128.000 hektarów ziemi rolnej, otrzymała nazwę »Gigant«. Leży ona tuż obok znanej koncesji rolniczej Kruppa. Majątek »Gigant« zaopatrzony jest w pierwszorzędne urządzenia maszynowe, pozwalające przeprowadzić jaknajdalej idącą mechanizację pracy. Całe gospodarstwo podlega jednolitemu zarządowi centralnemu, podzielone jest jednak na 8 mniejszych jednostek autonomicznych.

Dwie »fabryki zboża« organizowane są na Krymie (ogółem 41.000 hektarów), trzy — na Ukrainie (65.000 ha). Gospodarstwa te odegrają jednak prawdopodobnie w akcji »Zernotrustu« rolę drugorzędną, gdyż przez wzgląd na gęste zaludnienie tych prowincyj i znaczne wykorzystanie obszarów urodzajnych przez miejscową ludność, gospodarstwa państwowe zmuszone będą zadowolnić się tutaj ziemią niższej jakości. Natomiast bardzo wiele obiecują sobie kierownicy »Zernotrustu« z uruchomienia wielkich »fabryk zbożowych« w Kazakstanie, gdzie dotychczas leżały odłogiem olbrzymie obszary niezwykle urodzajnej ziemi i gdzie warunki klimatyczne pozwalają przypuszczać, że uprawa zbóż będzie tu bardzo rentowna. Ogółem powstanie tam 7 »fabryk zboża«, które rozciągać się będą na obszarze 294.000 hektarów. Ponadto założone zostaną dwa wielkie gospodarstwa wiejskie w okręgu Uralskim (o ogólnym rozmiarze 64.700 ha), dwa — w republice Baszkirskiej (64.900 ha), sześć — na Syberji (191.800 ha), dziesięć — nad Wołgą (368.700 ha), jeden w autonomicznej republice kolonistów niemieckich (24.300 ha).

W roku ubiegłym czynnych było w Rosji dziesięć »fabryk zbożowych«, w tej liczbie wspomniany już powyżej »Gigant«, dalej dwie »fabryki« w Kazakstanie, dwie — nad Wołgą środkową i pięć nad dolną Wołgą. Prace około rozgraniczania wszystkich pozostałych wielkich gospodarstw państwowych zostały już ukończone, przeprowadzone również zostało przesiedlenie gospodarstw indywidualnych, leżących na obszarach, które należeć będą do »fabryk zbożowych. Ogółem przesiedlono w ten sposób około 2700 osad i 50 wsi. Akcja ta związana była z wydatkami około 1.500.000 rubli.

Opierając się na doświadczeniach, nabytych w ciągu ostatnich dwóch lat, kierownicy »Zernotrustu« twierdzą, że w roku 1929 zbiory w majątkach, do organizacji tej należących, wynosić będą około 115.000 tonn zboża wyborowej jakości.

Zobaczymy. E. P.

Wystawa niemieckiej sztuki współczesnej w Warszawie.

Dnia 21 b. m. otwarta zostanie w Warszawie w salach Resursy Obywatelskiej wielka wystawa niemieckiej sztuki współczesnej. Komitet honorowy wystawy stanowią pp.: August Zaleski, Minister Spraw Zagranicznych, Kazimierz Świtalski, Minister W. R. i O. P., dr. Alfred Wysocki, podsekretarz stanu M. S. Z., Ulrich Rauscher, Minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej, Wojciech Jastrzębowski, dyrektor departamentu Min. W. R. i O. P., Józef Targowski, były minister, prezes Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, Konrad Libicki, naczelnik wydziału Min. Spraw Zagranicznych, Tadeusz Lechnicki, naczelnik wydziału M. S. Z.

W tych dniach przybył do Warszawy komisarz rządowy tej wystawy dr. Alfred Kuhn, wybitny niemiecki krytyk artystyczny, autor szeregu dzieł, były naczelny redaktor »Kunstchronik«, współpracownik »Deutsche Algemeine Zeitung« i »Frankfurter Zeitung«. P. Kuhn organizował już w ubiegłych latach cały szereg niemieckich wystaw sztuki, m. in. w Barcelonie, Madrycie, Zurichu, Bernie, Lucernie.

P. Kuhn, do którego zwróciliśmy się, podzielił się z nami następującemi informacjami i uwagami o przygotowywanej w Warszawie wystawie współczesnej sztuki niemieckiej: wystawa jest zapoczątkowaniem wymiany stosunków w dziedzinie sztuk plastycznych między Polską a Niemcami. Inicjatywa tej wymiany, która znajduje wyraz w przygotowywaniu w Warszawie wystawy niemieckiej, w Berlinie zaś wystawy polskiej, zrodziła się jeszcze w czasie pobytu w Berlinie przybyłych tam na zaproszenie niemieckiego Penklubu, Juljusza Kadena-Bandrowskiego i Tadeusza Zielińskiego. Co się tyczy wystawy sztuki niemieckiej, to były dwie drogi do wyboru: wystawa miała przemawiać albo do szerokich mas, albo jedynie do elity umysłowej. Nie mogąc połączyć obydwu możliwości, obraliśmy drugą drogę. Dzieła sztuki, które znajdą się na wystawie, mogą być uważane jako wyraz dążących naprzód i wzmagających się sił duchowych narodu niemieckiego. Rezygnując z urządzenia wystawy, obejmującej liczne eksponaty, ograniczyliśmy się do wystawienia dzieł istotnych i charakterystycznych. Wystawa starać się będzie uwydatnić rozwój sztuk pięknych Niemiec w okresie ostatnich 20-tu lat zapomocą przykładów, jakie można było czerpać z dziedzin akwareli, grafiki i drobnej plastyki. P. Kuhn interesuje się żywo sztuką polską i wyraża się o niej z entuzjazmem. Zdaniem jego, przygotowywana w Berlinie wystawa polskiej grafiki, drobnej plastyki, a być może i sztuki dekoracyjnej, posiadającej charakter tak wybitnie narodowy, wzbudzi w Niemczech wielkie zainteresowanie i bezwątpienia odniesie prawdziwy sukces.

W dniu otwarcia wystawy sztuki niemieckiej w Warszawie p. Kuhn wygłosi odczyt, w którym da charakterystykę sztuki niemieckiej.

GŁÓD W ROSJI SOWIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. Z Mińska donoszą, że we wszystkich miastach Białorusi sowieckiej postanowiono wprowadzić kartki na chleb z powodu dotkliwego głodu.

(—iks-)

„Mistinguett“ z przed lat 50-ciu.

W Paryżu zgasła przed kilku tygodniami, w ostatniej nędzy, w szpitalu Lariboisiere, kobieta, która w 80-tych latach XIX. wieku, odgrywała podobną rolę w stolicy Francji, jak dzisiejsza, niestarzejąca się wcale gwiazda Moulin Rouge'u, Minstinguett.

Była to słynna La Goulue. Nazwisko jej właściwe brzmiało Luisa Weber; pochodziła z niskich sfer ludności, była córką praczki i dorożkarza.

Była jednak piękną, miała śliczne nogi, złote włosy, różową cerę i ciekawą, zuchwałą twarz, a przedewszystkiem kochała się namiętnie w tańcu.

Już jako młoda dziewczyna, wymykała się często z domu i spędzała noce na balach Montmartru, podziwiana przez tamtejsze »towarzystwo«. Została wreszcie tancerką, a zapoznawszy się z głośnym wówczas tancerzem »Moulin Rouge'u«, Valentinem, została przez zaangażowana do sławnego kabaretu. Tańczyła tu z Valentinem jego kadryla, podziwianego wtedy przez cały Paryż.

Niebawem wybiła się wśród tancerek paryskich na miejsce naczelne, a jej popisy taneczne, nie tylko świetne, jako sztuka, ale nacechowane zarazem jakimś nieokiełzanym, wyzywającym publiczność temperamentem — zyskały jej sławę, wziętość i setki wielbicieli. Pochłaniano ją oczyma, obsypywano podarunkami, a wielcy artyści malowali jej portrety.

Między innymi, kochankiem jej był głośny z wielkiej sztuki a potwornej brzydoty, malarz Toulouse Lautrec; podziwiała jej taniec i temperament sama wielka pieśniarka, Yvetta Gilbert.

Luisa Weber przeżywała wtedy dnie swoich triumfów i swego szczęścia. Zwano ją dziwnym przezwiskiem »La Goulue«, chociaż inne tancerki »Moulin Rouge'u nosiły takie pseudonimy, jak konik polny, łątka, złoty promyk i t. d.; przyczyna leżała w tem, że Luisa Weber miała podobno niesłychany apetyt, pochłaniała niezwykłe ilości doskonałych potraw i napojów.

Było to w latach 1880—1890. Niedługo trwała jednak wielka karjera La Goulue. Czasy zaczęły się zmieniać, odmieniały się też gusty publiczności.

Uwielbiana do niedawna tancerka »Moulin Rouge'u« przeczuła dość wcześnie idące inne czasy. Wycofała się z wielkiej sceny, a gust przyrodzony powiódł ją nanowo do ludu, z którego wyszła. Założyła w Neuilly popularną budę taneczną i tu wraz z kilku towarzyszkami popisywała się wyuzdanemi tańcami, w rodzaju »tańca brzucha«. Wierny Lautrec ozdobił ściany jej scenki pięknemi malowidłami.

Szły lata. Piękna La Goulue zaczęła staczać się coraz niżej, chociaż pragnęła za wszelką cenę żyć jeszcze i błyszczeć. Niestety, porywał ją temperament i nerwy, a oszczędności nie miała żadnych; nie umiała składać na »czarną godzinę«. Ostatnie pieniądze przepuściła z kochankiem - tragarzem, który nawet posprzedawał jej meble; domek jej na Montmartrze poszedł na licytację.

Wyszła na ulicę; czepiała się różnych zajęć: była poskromicielką lwów, tancerką w nocnych kawiarniach, sprzedawała własne pamiątki i kwiaty. Była nędzną kwiaciarką pod tym samym budynkiem Moulin Rouge'u, w którym stała niegdyś na szczytach karjery music-hallowej. Obok tego miała być śmieciarką i gałganiarką, jakby jej było przeznaczone dojść do samego dna życiowego.

Żyła jednak wspomnieniami niepowetowanej przeszłości: do końca życia wałęsała się po Paryżu, niby jakaś żywa mara z przed lat 50-ciu, — w zielonej atłasowej sukni na różowym trykocie, z trenem przypiętym agrafkami. Towarzyszył jej: pies i trzy koty.

Umarła niepostrzeżenie. I teraz dopiero odezwał się stary sentyment Paryża. Przypomniano sobie słynną gwiazdę z przed pół wieku, z onych dobrych, tak »skromnych« jeszcze i »niezepsutych« czasów »Moulin-Rouge'u«, kiedy tańczyło się w atłasowych sukniach i pięknych koronkowych halkach. Urządzono pamiątkową wystawę wielkiej przeszłości pięknej »La Goulue«: dwa prześliczne rysunki Toulouse Lautreca i liczne jej portrety pendzla innych, licznych malarzy. Tłumy oglądają obrazy i ronią sentymentalne łezki nad marnym końcem paryskiej »Mistinguetty« z przed lat 50-ciu. Przypominają ją sobie zwłaszcza staruszkowie, dawni entuzjastyczni jej wielbiciele...

Umarła w nędzy. Dzisiaj nastały inne czasy.

Współczesna, prawdziwa Mistinguett, wciąż młoda, czynna i pełna temperamentu, mimo swoich lat 60-ciu, nie będzie sprzedawała kwiatów pod »Moulin-Rouge«, w którem jeszcze niepodzielnie króluje. Jest dobrą finansistką a majątek jej, przeznaczony na »czarną godzinę — oceniają ludzie na miljony.

Z życia Przemyśla.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Pogłoski o rozwiązaniu Rady miejskiej. — Przemyśl szuka pożyczki. — Nowy statut przemyskiej Kasy Oszczędności.

Prasę małopolską obiegły ostatnio pogłoski o rychłem rozwiązaniu przemyskiej Rady miejskiej. Pogłoski te znalazły zaprzeczenie w oficjalnym komunikacie lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego. Zaznaczyć należy, że pogłoski o rozwiązaniu Rady rozsiewają co jakiś czas ci, którzy nie zdobyli w niej przy ostatnich wyborach odpowiedniego — ich zdaniem — zastępstwa. Nie będzie więc Przemyśl miał komisarza.

Przemyśl szuka pożyczki... Oferentów zgłosiło się kilku, warunki jednak były tak ciężkie, że Rada miejska na ostatniem posiedzeniu postanowiła pożyczki zagranicą nie zaciągać, a ograniczyć się jedynie do wypuszczenia obligacji pożyczki wewnętrznej w wysokości pół miljona złotych. Nad sprawą tą obraduje obecnie specjalna komisja ekspertów, złożona z kilku członków Rady miejskiej i kilku finansistów z poza Rady.

Przemyska Kasa Oszczędności otrzymała ostatnio nowy statut. Oto jego najważniejsze postanowienia: Rada Kasy składa się z 12 członków, w tem 3 wybranych z pośród siebie przez Radę miejską, 4 zaś z kół obywatelskich. Zmiana składu Rady miejskiej powoduje konieczność wyboru nowych członków Rady Kasy. Komisję rewizyjną, z trzech członków złożoną, wybiera Rada miejska. Członkowie Zarządu Kasy, składającego się z trzech członków i trzech zastępców, nie mogą korzystać z kredytów w Kasie. Zyski, o ile fundusz zasobowy osiągnął 10% wkładek, przeznacza się na cele użyteczności publicznej. Interesów spekulacyjnych Kasie prowadzić nie wolno. Główne punkty statutu dotyczą pozatem wkładek oszczędnościowych, posiadających pupilarne bezpieczeństwo, gwarantowanych przez gminę, której można udzielać pożyczek najwyżej do 20% wkładów. Kasa jest wolna od podatków państw., komunalnych i opłat stemplowych, wkłady do 500 zł. wolne są od podatku rentowego. — Równocześnie zmieniła Kasa nazwę, która obecnie brzmi: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Przemyśla.

Sensacyjny proces dr. Kolnika i tow.

Wicedyrektor Centrali krakowskiej Banku Wzajemnego Kredytu, p. Adam Gatty, wypełnił swemi zeznaniami całą wczorajszą rozprawę. Wydelegowany on został w swoim czasie z sądownie upoważnionym rzeczoznawcą ksiąg handlowych p. Wiktorem Stande do Lwowa, gdzie miał lwowską filję Banku likwidować. Stosunek Banku Wzaj. Kred. do Banku Rolniczego był dla świadka niezrozumiały. Dr. Kolnik nie podobał mu się »intuicyjnie«. Księgi lwowskiego oddziału Banku prowadzone były dobrze i sumiennie, jakkolwiek na niektóre konta i rzeczy p. Stande zwracał uwagę świadka, że są dla niego niejasne i podejrzane. Odnosiło się to i do konta Miejskich Zakładów Elektrycznych. Centrala krakowska kilkakrotnie zakazywała oddziałowi lwowskiemu t. zw. blankowania się, t. j. sprzedawania dolarów na Nowy York bez pokrycia. W tej mierze energiczne polecenia przesyłał dyr. Lewickiemu wiceprezes Rady nadzorczej Centrali krakowskiej, dr. Paszkowski. Siły Banku Wzaj. Kredytu we Lwowie nie były, zdaniem świadka, stosowne do czynności bankowych. Dyr. Lewicki nie orjentował się w tych manipulacjach. W każdym razie do zorganizowania operacji bankowych nie był zdolny.

Z ostatniej chwili.

Zamach na konsula polskiego w Paryżu.

Paryż, 20 lutego. (PAT). Wczoraj dokonano na ulicy zamachu na konsula polskiego Karola Poznańskiego. Jakiś osobnik, prawdopodobnie Polak, rzucił się z nożem na konsula, który szczęśliwie uniknął ciosu. Napastnika aresztowano. Przyznał się on do zbrodni. Śledztwo w toku.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 19 lutego 1929

Gazy wsch. 25.25, Oikos 103.50, 54.—, Siersza g. 122.50, Dolarówka 106.25, 106.50, Inwest. 111.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 20 stycznia 1929.

Na giełdzie zbożowej zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Tendencja nieco mocniejsza, usposobienie spokojne.

Lwów, dnia 19 lutego 1929.

Sytuacja nagość bez zmiany.

Brak zainteresowania przy bardzo słabej podaży.

Tendencja utrzymana, usposobienie wyczekujące.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 lutego 1929

Dolary St. Zjedn.	8·89·00	8·91·00	8·87·00
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·85·00	124·16·00	123·54·00
Holandja	357·35	358·25	356·45
Kopenhaga	237·88	238·48	237·28
Londyn	43·27·75	43·38·50	43·17
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·83·75	34·92·75	34·75·00
Praga	26·43	26·42	26·39
Szwajcarja	171·52	171·95	171·09
Sztokholm	238·45	239·05	237·85
Wiedeń	125·27·00	125·58·00	125·96·00
Włochy	46·67·50	46·79·00	46·55·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·00
dolarówka 108·50 109·00 107·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 lutego 1929

Bank Dysk.	138·00	Modrzejów	30·00
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B	105·00
Zw. Sp. Zar.	85·00	Starachowice	34·75
Bank Polski	177·50	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	91·75	Zieleniewski	140·00
Siła i Światło	136·00	Zawiercie	16·00
Warsz. cuk.	43·00	Borkowski	13·50
Węgiel	91·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	43·50	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	30·75	Rudzki	41·00
Bank Zachod.	90·00	Spirytus	27·25
Firlej	52·00	Wysoka	223·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 19 lutego 1929

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	67·00
B. Polski	175·00	Parowozy	28·50
Zieleniewski	140·00	Chodorów	205·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	231·00
Tohan	12·50	Chybie	63·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 19 lutego 1929

Berlin	168·70	Czerniowce	61·00
Budapeszt	123·94	Austr. kol. p.	44·09
Bukareszt	4·23	Goleszów	280·00
Kopenhaga	189·50	Cement	125·00
Londyn	34·48	Browary	165·00
Medjolan	37·20	Alpiny	39·20
N. Jork	710·75	Berg u. Hüt.	967·00
Paryż	27·74	Poldi Hütten	205·50
Praga	21·06·00	Prager Eisen	497·00
Warszawa	79·91·05	Rima	123·25
Zurych	136·63	Skoda	351·75
Renta majowa	0·929	Siersza	10·50
Renta lutowa	0·916	Silesia	0·07
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	114·50
Bankverein	25·10	Apollo	102·00
Bodenkredit	109·25	Fanto	6·40
Kreditanstalt	59·00	Karpaty	61·25
Hipoteczny	91·25	Galicja	60·00
Kompas	15·60	Nafta	33·00
Länderbank	33·20	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·70·00	Bank Małop.	0·31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 19 lutego 1929

Paryż	20·30·50	Berlin	123·45·00
Londyn	25·23·00	Wiedeń	73·05·00
Nowy Jork	5·20·00	Praga	15·41·50
Włochy	27·22·50	Warszawa	58·30

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 257/28. Edykt licytacyjny. Dnia 29 maja 1929 godzina 9 i pół rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 10 licytacja realności lwh. 2232 gminy Kozówka z pgr. 788 się składającej. Wartość szacunkowa 1800 zł. Najniższa oferta 1200 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Prawa któreby czyniły tą licytację niedopuszczalną należy najpóźniej przy terminie licytacyjnym przed licytacją zgłosić w podpisanym Sądzie. Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej licytacji przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze Nr. 5 w podpisanym Sądzie. 1349

Sąd grodzki, Oddział I.
Mikulińce, dnia 31 stycznia 1929.

E. 2013/28. Edykt licytacyjny. Dnia 6 kwietnia 1929 godzina 9-ta przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 2 publiczna sprzedaż realności obj. 1/2 whl. 398 gm. Batiatycze składającą się z pgr. 2163, 2164, cena szacunkowa 125 dol., najniższa oferta 83 dol. 1/2 whl. 8 składająca się z pgr. 41 i 42, pgr. 481/119, 481/120, 481/121 i 1/2 whl. 236 składającą się z pgr. 340 gm. Dalnicz, cena szacunkowa 300 dol., najniższa oferta 200 dol. Prawa, które mogą uczynić licytację niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej w terminie licytacyjnym w Sądzie przed rozpoczęciem licytacji w przeciwnym razie nie będą mogły być podniesione na niekorzyść nabywcy tej realności w dobrej wierze. Zresztą odsyła się strony do treści edyktu licytacyjnego na tabl. sądowej. 1329

Sąd grodzki, Oddział I.
Mosty Wielkie, 1 lutego 1929.

E. 1668/28. Edykt licytacyjny. Dnia 6 kwietnia 1929 godzina 9-ta przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 2 publiczna sprzedaż realności obj. whl. 610 gm. Dalnicz składająca się z pgr. 269/4, 291/42, 293/43 obszaru 7 morgów 1297 sążni kwadratowych, — cena szacunkowa z przynależnościami 1200 dolarów, najniższa oferta 778 dolarów 14 ct. Prawa, które mogą uczynić licytację niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej w terminie licytacyjnym w Sądzie przed rozpoczęciem licytacji w przeciwnym razie nie będą mogły być podniesione na niekorzyść nabywcy tej realności w dobrej wierze. Zresztą odsyła się strony do treści edyktu licytacyjnego umieszczonego na tabl. sądowej. 1330

Sąd grodzki, Oddział I.
Mosty wielkie, 1 lutego 1929.

E. 1668/28. Edykt licytacyjny. Dnia 6 kwietnia 1929 godzina 9 przedpołudniem, odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 2 publiczna sprzedaż realności obj. whl. 611 A gm. Dalnicz, składająca się z pgr. 237/32 obszaru 3 morgów, cena szacunkowa 540 dol. najniższa oferta 360 dol. Prawa, które mogą uczynić licytację niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym w Sądzie przed rozpoczęciem licytacji w przeciwnym razie nie będą mogły być podniesione na niekorzyść nabywcy tej realności w dobrej wierze. Zresztą odsyła się strony do treści edyktu licytacyjnego umieszczonego na tabl. sądowej. 1331

Sąd grodzki, Oddział I.
Mosty wielkie, 1 lutego 1929.

E. 126/27/11. Edykt licytacyjny. Na żądanie Stefana i Anny Chlibik w Wysoczanach odbędzie się dnia 11 marca 1929 o godz. 9 rano w podpisanym Sądzie biuro Nr. 13 licytacja 1/66 i 3/2376 czyli 13/792 części majętności Wysoczany obj. whl. 572 ts. ks. tabularnej. Na majętności tej niema żadnej przynależności. Wartość szacunkowa 1721 zł. 31 gr. Najniższa oferta 1147 zł. 54 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1363

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 28 stycznia 1929.

E. 4936/27/22. Edykt licytacyjny. Dnia 4 marca 1929 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 2 licytacja całej realności whl. 831, 983 i połowa whl. 992 ks. gr. gminy kat. Poczapy. Wartość szacunkowa realności whl. 831 — 11980 zł., whl. 983 — 280 zł., zaś połowa whl. 992 — 390 zł. 1378

Sąd grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 24 stycznia 1929.

E. 1707/28. Edykt licytacyjny. Dnia 27 lutego 1929 o godzinie 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 1/6 z 1/2 realności obj. whl. 90, 91, 95, 92 gm. Łuhy. Najniższa oferta 751 zł. 98 gr. 1376

Sąd powiatowy, Oddział I.
Rożniatów, 22 grudnia 1928.

E. 1246/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 8 marca 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 1/6 części realności lwh. 5985 ks. gr. gm. kat. Nowy Targ objętej, składającej się z parceli budowlanej wraz z dwoma domami, drewnianym i murowanym. Realność ta oszacowaną została na kwotę 3660 zł. 29 gr. Najniższa oferta wynosi 1830 zł. 14 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy, jakoto wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 1375

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 5 stycznia 1929

E. 864/28. Edykt licytacyjny. Dnia 12 marca 1929 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze III. publiczna sprzedaż 3/112 części realności whl. 432 gm. Niwice, powiat Radziechów, wartość szacunkowa 266 zł. 58 gr., najniższa oferta 184 zł. 39 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1374

Sąd grodzki, Oddział III.
Łopatyn, dnia 11 stycznia 1929.

E. XIV. 4053/28/9. Edykt licytacyjny. Na wniosek Adama Przanowskiego jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 15 marca 1929 o godz. 9.30 przedpoł. w tut. Sądzie ul. św. Jana biuro Nr. 48, II p. licytacja 1/22 części realności lwh. 8, ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VII, składającej się z parc. bud. lkat. 17, 19, 18/2, 20/1, budynku murowanego II-piętrowego, budynku murowanego zewnętrznego I-piętrowego, częściowo drewnianego i szopy. Do tej realności należy jako przynależność ogrodzenie z desek, wartości 9 zł. Wartość szacunkowa 1/22 części tej realności 15.809 zł. Najniższa oferta 7.904.50 zł Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do realności whl. 8 ks. gr. km. kat. Kraków Dz. VII należą następujące przynależności: ogrodzenie z desek oszacowane na 9 zł. 1372

Sąd grodzki, Oddz. cyw. XIV.
Kraków, dnia 25 stycznia 1929.

E. VIII. 5471/28/16. Edykt licytacyjny. Dnia 20 marca 1929 r. o godz. 10-tej w biurze Nr. 78 podpisanego Sądu odbędzie się sprzedaż realności obj. whl. 2040 ks. Tustanowice, złożonej z parceli bud. i z budynku mieszkalnego w Tustanowicach. Wartość szacunkowa 37.870 zł. Najniższa oferta 18.935 zł. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy podpisanego Sądu. 1370

Sąd grodzki.
Drohobycz, dnia 7 lutego 1929.

E. 1971/28/15. Edykt licytacyjny. Dnia 11 marca 1929 o godzinie 10 odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro 26 licytacja 13/16 części realności objetej whl. 649 księgi gruntowej Brody, stanowiącej dom parterowy z podwórzem pod Nr 1007 w Brodach. Cena szacunkowa wynosi 20496 zł. 58 gr., najniższa oferta 10248 zł. 29 gr. 1369

Sąd grodzki.
Brody, dnia 18 stycznia 1929.

E. XIV. 4810/28/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Augusta Zaleskiego, jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 marca 1929 o godz. 9.30 przedpołudniem w Sądzie tutejszym ul. św. Jana biuro Nr. 48, II p. licytacja realności lwh. 489 gm. Kraków XII, składającej się z parc. bud. lkat. 1800/17. Wartość szacunkowa 21.500 zł. Najniższa oferta 10.750 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1371

Sąd grodzki, Oddział cyw. XIV.
Kraków, dnia 25 stycznia 1929.

E. 650/28. Edykt. Dnia 27 marca 1929 godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 480 i 481 gminy Czyszki, oszacowanych na 214.490 zł. Najniższa oferta wynosi razem 142992 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1377

Sąd grodzki.
Sambor, dnia 3 stycznia 1929.

E. 2141/28. Edykt. Na wniosek Dra Ottona Lillego odbędzie się dnia 1 marca 1929 godz. 10.30 przedpoł. biuro Nr. 24 licytacja połowy realności whl. 755 i 3036 obejmujące parcele budowlane zabudowane w Gródku Jagiellońskim. Realności te oszacowano na 4.450 zł. Najniższa oferta wynosi 2.225 zł.

Sąd grodzki, Oddział III. 1381
Gródek Jagielloński, dnia 28 stycznia 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. 50/29. Edykt. Strona powodowa: Jonas Streifler, Henia Mosberg, Pesia Weisser, Leib Strauber, Potok złoty — wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomemu z miejsca pobytu Aronowi Witheilerowi do C. 50, 51, 52, 53, 54, 55/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 21 lutego 1929 r. o godz. 3 popoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr I. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Władysława Kuchcickiego, naczelnika gminy w Potoku złotym kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1382

Sąd grodzki, Oddział I.
Potok złoty, 16 lutego 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 6/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Lei Lakritz, kupcowej w Łopatynie, wpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy p. Wilhelm Pichler, naczelnik sądu grodzkiego w Łopatynie. Zarządca ugodowy p. Herman Wilder, właściciel realności i kupiec w Łopatynie. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim

w Łopatynie, dnia 5 marca 1929 o godzinie 10-tej przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 marca 1929 w tymże Sądzie. 1348

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Złoczów, 8 lutego 1929.

Sa. 1/27/82. Dłużniczka: firma „Wielopole" Przemysłowo-Handlowa Spółka z ogr. odp. we Wielopolu. Na wniosek wierzycieli Pawła i Marji małż. Wiktorów w Załużu zwołuje się na dzień 21 lutego 1929 godz. 9-ta rano w tut. Sądzie zgromadzenie wierzycieli. Przedmiotem rozprawy będzie a) powzięcie uchwały w sprawie sprzedaży majątku ruchomego masy konkursowej, b) zniesienia konkursu. 1259

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 26 stycznia 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 144/28/4. Konstantyn Hawryłów z Ułycznego, powiat Drohobycz, jako żołnierz ukraiński cofnął się w roku 1919 na Ukrainę i od tego czasu ślad po nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Jackowskiemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym a po 1 lutym 1930 wyda się ostateczne orzeczenie. 1253

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 30 listopada 1928.

T. 222/24. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna z Bojków Krysztal z Gajów niżnych wniosła na uznanie za zmarłego jej męża Michała Kryształa i uznanie małżeństwa zawartego z nim 22 lutego 1914 za rozwiązane. Z poświadczenia Zwierzchności gminnej oraz zaprzysiężonych zez nań wnioskodawczyni wynika, że Michał Kryształ powołany w 1915 roku do wojska austr. węg. był w 1918 r. w domu na urlopie i odszedł na front włoski i od tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Zachodzi więc domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Kryształa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi drowi Rudolfowi Jackowskiemu, którego ustanawia się równocześnie obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 sierpnia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1254

Sąd okręgowy, Oddział II.
Sambor, 7 marca 1925.

T. 303/24. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Cybulka z Błażowa podała o uznanie męża Michała Cybulki za zmarłego. Z poświadczenia Zwierzchności gminnej oraz zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni i świadków ks. Mikołaja Ilnickiego i Michała Cybulki wynika, że Michał Cybulka, mąż Katarzyny powołany w 1914 roku do armji austr.-węg. służył na froncie włoskim i stamtąd przyjeżdżał na urlop jeszcze w r. 1918, zaś we wrześniu 1918 przyszła wiadomość od wojskowego duszpasterza, że zginął i pogrzeb jego się odbył, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Cybulki męża Katarzyny. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. Marjanowi Szanserowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 sierpnia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1255

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 19 marca 1925

T. 149/28/4. Józef Heublum z Borysławia, jako żołnierz austrjacki, padł w maju 1917 na froncie włoskim. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a po 6 miesiącach wyda się orzeczenie. 1257

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 30 listopada 1928.

T. 62/26/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Kusznir, syn Iwana z Benkowej Wiszni pow. Rudki jako żołnierz austrjacki walczył na froncie włoskim skąd dostał się do niewoli i tutaj miał umrzeć w r. 1917. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. A. Menkesowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 sierpnia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1258

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 16 grudnia 1926.

T. IV. 153/26/3. Wojciech Liszka, urodzony w Kasince małej, 1882, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 1290

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 11 lutego 1927.

T. IV. 147/27/10. Józef Dudzik, urodzony w Łostówce 1866, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1917. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 3 miesiącach wyda się orzeczenie. 1292

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, 8 stycznia 1929.

T. IV. 131/27/12. Józef Basta, urodzony w Woli Kurowskiej 1854, przed około 20 laty wyemigrował do Ameryki, gdzie około r. 1923 zaginął bez śladu. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 1291

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 5 października 1928.

T. IV. 154/27/10. Wojciech Malik z Krościenka, żołnierz austrjacki, zaginął w niewoli rosyjskiej 1917. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 3 miesiącach wyda się orzeczenie. 1293

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, 7 stycznia 1929.

T. IV. 11/28/9. Błażej Wojciechowski z Michalczowy, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie 1294

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, 5 stycznia 1929.

T. IV. 85/28/4. Stanisław Siciarz z Męciny żołnierz austrjacki, zaginął w niewoli rosyjskiej w roku 1917. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 3 października 1928. 1295

T. IV. 95/28/5. Michał Kaczmarczyk, urodzony w Ratułowie 1868, zdezerterował z wojska austrjackiego około roku 1890 i odtąd zaginął bez śladu. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 1296

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 30 grudnia 1928.

T. IV. 106/28/3. Marjanna z Wiktorów Ormantowa, żona Łukasza, urodzona w Złotnem 1881, zaginęła w Ameryce przed około 23 laty. Wdrażając postępowanie celem uznania jej zmarłą, wzywa się o podanie wiadomości o niej. Po roku na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 1297

Sąd okręgowy, Oddział IV
Nowy Sącz, 24 sierpnia 1928.

T. 24/20/4. Wiktor Dumański, urodzony dnia 10 marca 1878 w Brykuli starej powiat Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego dostał się do niewoli rosyjskiej i miał tam umrzeć w roku 1915 lub 1916. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby uwiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw Mironowicza w Tarnopolu o zaginionym do 6 miesięcy. 1334

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 24 października 1920.

T. 179/27/5. Wasyl Pańkiewicz, urodzony 4 maja 1888 w Czerniszówce powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego w przebiegu wojny dostał się do niewoli rosyjskiej z której dotychczas nie powrócił. Wobec tego wdraża się na prośbę żony Marji postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do pół roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. drowi Landesbergowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 1335

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 20 grudnia 1927.

T. 151/28/5. Damian Jawny, urodzony 14 listopada 1872 w Zarudziu powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym 1336

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 10 października 1928.

T. 210/28/5. Eljasz Mysuła, urodzony 20 lipca 1874 w Tarnopolu powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego miał umrzeć w niewoli rosyjskiej w roku 1920. Na prośbę żony jego Antoniny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Gerstmana w Tarnopolu o zaginionym. 1337

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 17 listopada 1928.

T. 218/28/5. Jan Kawun, urodzony 4 października 1881 w Postołówce powiat Husiatyn, zamieszkały w Tarnopolu, żołnierz 15 p. p. zmarł w niewoli włoskiej. Celem udowodnienia zaszłej śmierci wzywa się ażeby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 8 października 1928. 1338

T. 1/29/3. Feliks Cymbała, urodzony 23 maja 1874 w Draganówce powiat Tarnopol, żołnierz 35 p. obrony krajowej zmarł w niewoli rosyjskiej 1917 roku. Celem udowodnienia zaszłej śmierci wzywa się ażeby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 6 lutego 1929. 1346

T. 397/28. Edykt. Karol Iżewski, syn Adalberta z Świdowej, żołnierz b. armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Hryńczyszyna adw. w Czortkowie do dnia 15 sierpnia 1929. 814

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 17 stycznia 1929.

T. 148/28/3. Bartłomiej Cisiak, urodzony 5 września 1878 w Łozówce, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Justyny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Csillika w Tarnopolu o zaginionym. 697

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 8 sierpnia 1928.

Urząd Wojewódzki Lwowski. — Dyrekcja Robót Publicznych.

L. DRP/IV-1061/1929.

KOMUNIKAT O PRZETARGU OFERTOWYM.

Podaje się do publicznej wiadomości, że przetargi na dostawę materjałów szutrowych i kamienia do pokrycia dróg państwowych i wojewódzkich, w roku budżetowym 1929/1930 w Województwie Lwowskiem, odbędą się w dniach 7, 8, 11 i 18 marca 1929 w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie. — Wszelkie bliższe warunki dostaw etc. podają „Ogłoszenia Przetargu" wysłane do wszystkich Państwowych Zarządów Drogowych, Okręgowych Zarządów Dróg Samorządowych, Powiatowych Zarządów Drogowych, Wydziałów Powiatowych, Starostw Powiatowych i Magistratów ważniejszych miast, celem ogłoszenia na tablicach urzędowych. 1358-3

Lwów, dnia 14 lutego 1929.
Za Wojewodę:
Inż. Bratro, m. p.
Dyrektor Robót Publicznych.

OGŁOSZENIE.

Na rzecz Kasy Zaliczkowej w Olesku w likwidacji odbędzie się w drodze dobrowolnej licytacji w urzędzie miejskim w Olesku dnia 26 lutego 1929 o godzinie 10-tej sprzedaż realności objętej whl 31 składającej się z parceli budowl. 58/1 na której jest dom mieszkalny tu dzież połowy ciała hip. whl 2738 składającego się z pgr. 899/2. Realność jest własnością Kasy Zaliczkowej w Olesku w stanie likwidacji. Cena wywołania 500 dolarów. Bliższe warunki w urzędzie miejskim w Olesku.

Sokalski m. p.
Burmistrz

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej pod firmą:

JULJUSZ MEINL

IMPORT KAWY I HERBATY SP. AKC.

odbędzie się dnia 8 marca 1929, o godzinie 12-tej w biurach Banku Dyskontowego Warszawskiego, oddziału we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja 14,

z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenie sprawozdania Rady Zawiadowczej, ustalenie bilansu rocznego i udzielenie absolutorjum po wysłuchaniu rewizorów rachunkowych.
2. Powzięcie uchwały w przedmiocie użycia czystego zysku.
3. Wybór członków Rady Zawiadowczej w miejsce ustępujących oraz uchwała w sprawie poborów członków Komitetu Wykonawczego.
4. Wybór rewizorów rachunkowych na rok administracyjny 1929 i ustalenie ich wynagrodzenia.
5. Powzięcie uchwały w sprawie przeniesienia siedziby spółki ze Lwowa do Warszawy.
6. Zmiana statutu.
7. Wnioski członków.

Uprawnieni do głosowania na Walnem Zgromadzeniu są akcjonarjusze, którzy najpóźniej na 6 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą akcje, uzasadniające ich prawo do głosowania wraz z niezapadłemi kuponami w kasie spółki lub w Banku Dyskontowym Warszawskim w Warszawie, oddziałach tego Banku we Lwowie i Drohobyczu, lub też w Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie lub Krakowie. Posiadanie 10 akcyj I emisji złotowej daje prawo do jednego głosu na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu. Prawo głosowania może być wykonane osobiście, bądź też przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo musi być pisemne i przedłożone najpóźniej w trzy dni przed Zgromadzeniem Radzie Zawiadowczej. Pełnomocnik nie musi być akcjonarjuszem Spółki.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.;** na 1-szej (pod nagłówkiem) **30 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.